



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

HENRYKA KORNELIUSZA AGRYPPY
O ŚLACHETNOŚCI A ZACNOŚCI
PŁCI NIEWIEŚCIEJ

PRZEKŁAD MACIEJA WIRZBIĘTY

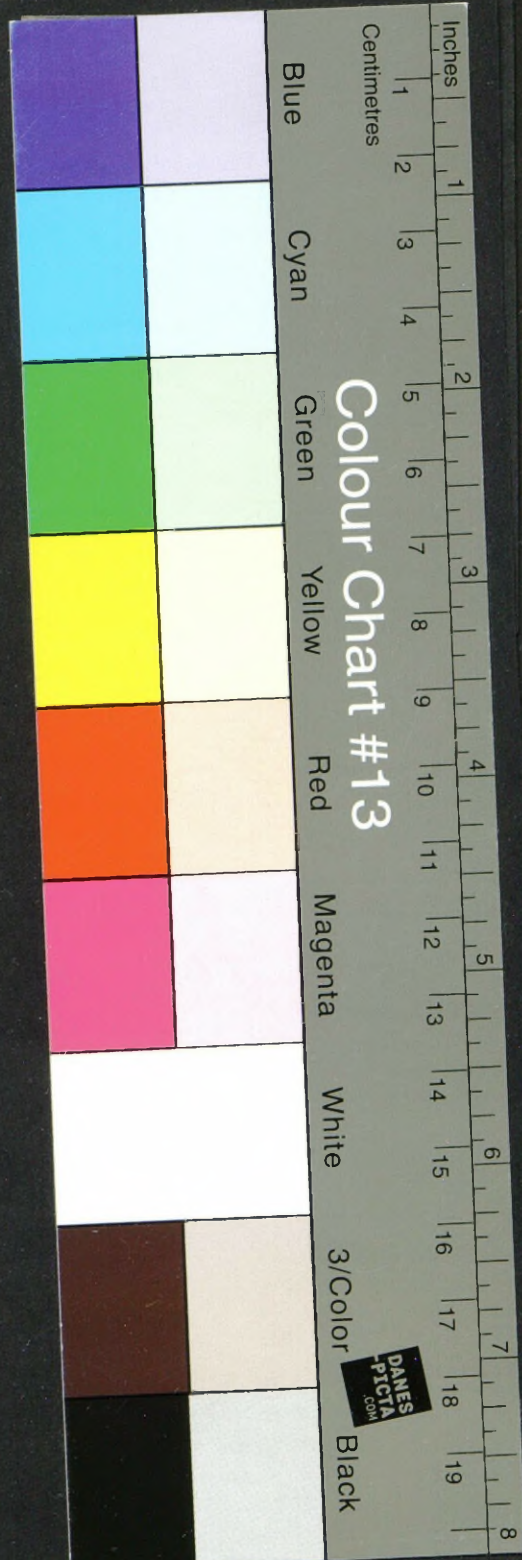
1575.

WYDAŁ

Dr. Stanisław Tomkowicz.



W KRAKOWIE.
W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.
1891.



WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

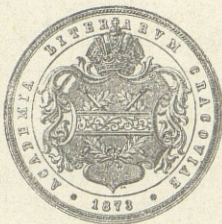
HENRYKA KORNELIUSZA AGRYPPY
O ŚLACHETNOŚCI A ZACNOŚCI
PŁCI NIEWIEŚCIEJ

PRZEKŁAD MACIEJA WIRZBIĘTY

1575.

WYDAŁ

Dr. Stanisław Tomkowicz.



W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

1891.



10697/1

PRZEDMOWA.

Henryk Korneliusz Agryppa ab Nettesheim, autor łacińskiego oryginału niniejszej rozprawy, należy do słynniejszych humanistów. Przyszedł na świat w Kolonii r. 1486. Niepospolicie uzdolniony, wstąpił się jako pisarz, profesor, lekarz i filozof. Wrodzona skromność do mistycyzmu naprowadziła go na drogę kabalistyki, alchemii i wróżbiarstwa. Chęć błyszczenia i szukania rozgłosu była jedną z głównych sprężyn jego działania. Kierunek umysłu satyryczny i wojowniczy wytwarzał mu wszędzie nieprzyjaciół tudzież na rozliczne narażał prześladowania a nieraz i na wygnanie. Te pierwiastki złożyły się na żywot nawet na epokę odrodzenia niezwykle ruchliwy i pełen przygód. To uczy teologii w Dôle we Francyi, a po krótkiej przerwie znów w Kolonii, to wstępuje w służbę wojskową; następnie zostaje doktorem prawa i medycyny i otrzymuje katedrę w Pawii. Wkrótce spotykamy go jako syndyka w Metz, jako lekarza praktykującego w Fryburgu szwajcarskim i lekarza nadwornego matki króla francuskiego, wreszcie jako archiwistę i historyjografa regentki Małgorzaty w Niderlandach. Umarł w Grenoble we Francyi r. 1535.

Agryppa wydał wiele dzieł naukowych, przeważnie treści filozoficzno-kabalistycznej. Do zasług jego należy zwalczanie prześladowców czarownic. Zewnętrznie zachowując do śmierci formy katolicyzmu, niejednokrotnie oskarżonym był o herezje; nie dziw, albowiem chętnie

zaczepiał Kościół katolicki, a w polemice zwykł był za przykładem Lutra, do którego nie miał sympatii, używać tonu bezwzględno i obelżywego.

Rozprawa »De nobilitate et praecellentia femineo sexus eiusdemque supra virilem eminentia libellus« należąca do najbardziej rozpowszechnionych pism Agryppy, ukazała się po raz pierwszy w r. 1529 w Antwerpii p. t. »Declamatio de nobilitate« itd. Kwestyja znaczenia i wartości kobiet była ulubionym przedmiotem rozpraw w wieku reformacyi w Niemczech. Zrodziła ona całą literaturę pism polemicznych prozą i wierszem, po niemiecku i po łacinie; a nie brakło takich pisarzy, którzy w sporze posunęli się aż do dowodzenia z całą powagą, iż kobieta nie jest człowiekiem, ale istotą niższą, potworem przyrody. Sprawę podejmowali znów z powagą przeciwnicy i silili się na naukowe dowody, iż kobieta jest istotnie człowiekiem. Niektórzy zaś z nich nie poprzestając na tem chcą wywalczyć dla kobiety owszem stanowisko wyjątkowe, twierdząc iż jest ona istotą wyższą, zacniejszą od mężczyzny, od Boga i przyrody uprzywilejowaną.

Agryppa należał do obrońców płci pięknej, a niniejsza rozprawka jego jest jednym z najwcześniejszych literackich śladów sporu, który ciągnie się przez wiek XVI i początek XVII.

Tłumaczenie jej na język polski wyszło w Krakowie u Macieja Wirzbięty (tak, a nie Wierzbięta, sam się podpisywał). Egzemplarz, z którego niniejszy wydajemy przedruk jest własnością rodziny Grabowskich, odziedziczoną razem z bogatemi biblijograficznymi i rękopiśmiennymi zbiorami po ś. p. Ambrożym Grabowskim, uczonym księgarzu krakowskim. O ile wiadomo egzemplarz jest unikatem.

Drukarnia Wirzbięty do celniejszych drukarni krakowskich zaliczana, w czasie swego 34 letniego prawdopodobnie istnienia (1556?—1590?) liczne niezawodnie dzieła wydała. Dziś wszystkie należą do rzadkości, wiele z nich całkiem zaginęło. Przyczyną tego jest, że dzieła z oficyny tej wychodzące, w ogólności słusznie, o protestancką i heretycką tendencję podejrzane były i jako takie przez katolików niszczone. Utańczyło się nawet w biblijografii naszej wielokrotnie wyrażone mniemanie, jakoby wszystkie druki Wirzbięty zamieszczone zostały na Indeksie książek zakazanych w r. 1617 w Krakowie przez biskupa Szyszkowskiego. Tak atoli nie jest. Ani ów Indeks, ani co dziwniejsza Janocki, którego *Nachricht von . . . raren polnischen Büchern* Drezno 1747, jako źródło tej wiadomości bywa przytaczane, nie mówią wcale o wszystkich drukach, lecz jedynie o dyssydenckich »Modlitwach u Wierzbięty« wydanych. Tak samo zresztą dosłownie wyraża się już wydanie Indeksu książek polskich zakazanych z r. 1603.

Wirzbięta nie tylko był wydawcą ale kilkakrotnie zabawił się przekładem dzieł obcych na język polski. Lelewel w dziele *Bibliogr. Książ dwoje t. II* str. 201 opisuje wydany r. 1581 w tłumaczeniu jego druk: »Tablica albo Konterfet Cebessa thebańskiego Philozopha« wraz z żywotem Cebessa, napisanym przez Jana Kamerta doktora. Rozprawa »O ślachetności a zacności płci niewieściej« jest przekładem Wirzbięty o 6 lat wcześniej wydanym. Wymienia ją Estreicher w *Bibliografii* pod r. 1575, lecz nie zna żadnego egzemplarza w zbiorach polskich. Gdzie Ambr. Grabowski znalazł egzemplarz niniejszy, nie jest wiadomem. Zapisał tylko na końcu książki na odwrocie okładki:

Wierzbęty dziełko 1 ryń. 50 cent.

porto od pieniędzy 24 „

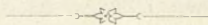
„ od książeczki 40 „

kosztuje 2 ryń. 14 cent.

Na początku zaś dodał na odwrocie okładki uwagę, że pismo to jest »arcyrzadkiem« a dalej: »Nie ulega wątpliwości, że (Wirzbięta) był wyznania Lutra, bo piastował urząd w ich zgromadzeniu. Duchowieństwo nasze paliło księgi wydane w drukarni jego bez względu na ich treść«.

Egzemplarz nasz jest dobrze dochowanym; druk czysty, staranny i wcale poprawny. Rozmiary małej 16-ki (wys. m. 0·139, szer. m. 0·09). Kart jest 41, czyli 82 stron zadrukowanych, opatrzonych sygnaturą A₂—K₃. Przy oprawie, jak się zdaje, niezbyt dawnej, w papier marmurkowany jasnobrunatny, brzegi zostały nieco oberznięte. Karta tytułowa bez drzeworytu, prawdopodobnie doklejona. W tekście trzy inicjały ozdobniejsze, na końcu mała winieta kaligraficzna. Cytaty zaznaczone są na marginesach; w niektórych miejscach także treść ustępu. Tekst cały z wyjątkiem kilku imion drukowany tak jak i tytuł szwabachą; na marginesach italika użyta na tytuły dzieł i nazwiska autorów.

Praca Wirzbięty jest wiernym przekładem łacińskiego oryginału, do którego tłumacz dodał tylko od siebie oprócz dedykacji jeszcze »Ku wszem cnym białymgłowom y ku każdemu czytelnikowi krótką przemowę«. Co do języka przekładu, mało jest do powiedzenia; znaczenia niewielu mniej zwykłych wyrażeń, wyjaśnia słowniczek dodany przez wydawcę na końcu.



O ŚLACHETNO
ŚCI A ZACNOŚCI PŁCI NIE-
WIEŚCIEY KSIĄSZKI OD HENRYKA
KORNELIUSZA ŁACIŃSKIM IEŻY-
KIEM NAPISANE. TERAZ
NOWO NA POLSKI IEŻ-
ZYK WYŁOŻONE

PRZEZ

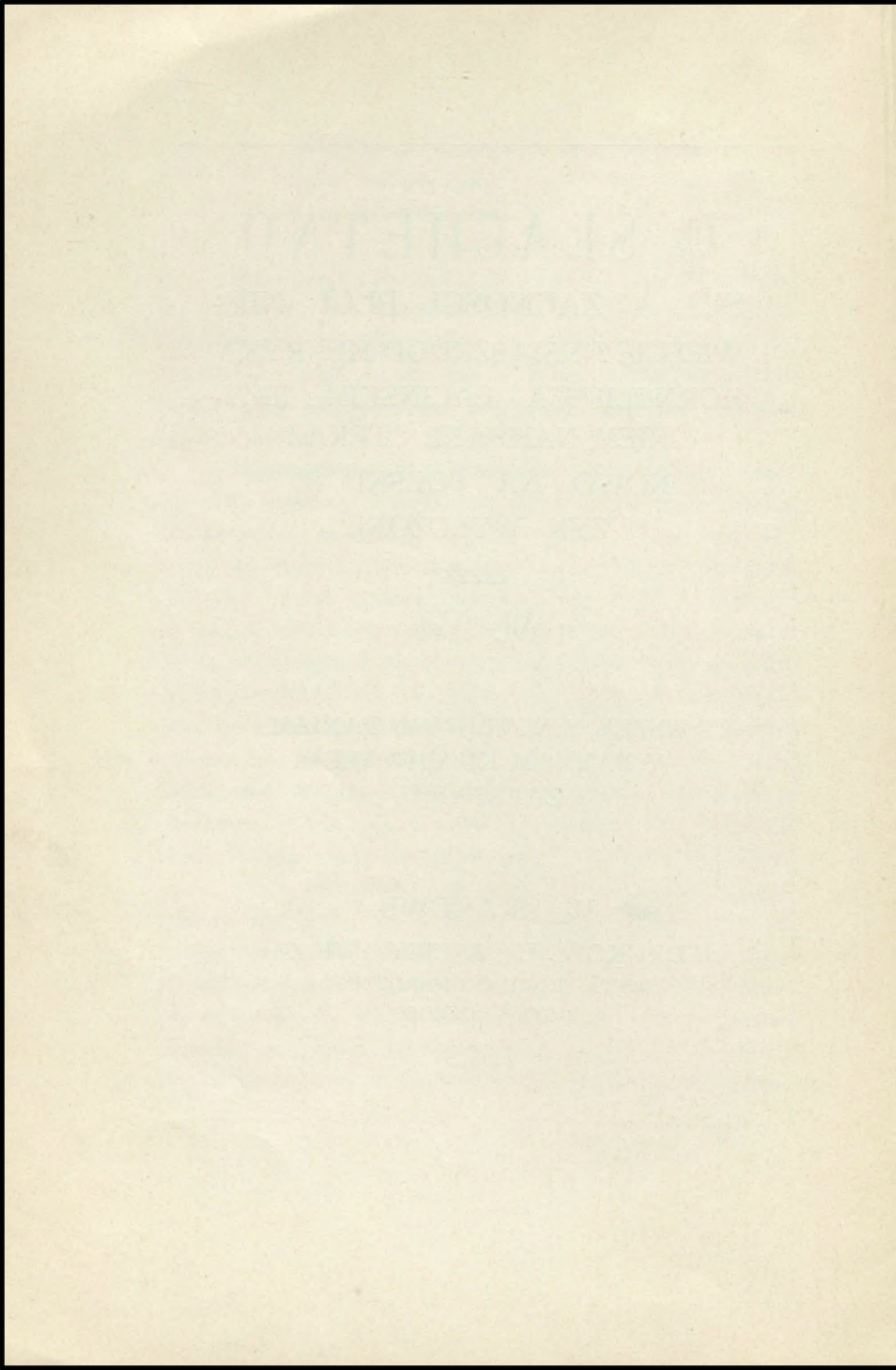
M. W.

WSZEM CNOTLIWYM PANIAM
Y PANNAM KU CHWALE A
ZALECANIU.



W KRAKOWIE.
DRUKOWAŁ MACIEY WIRZ-
BIĘTA, ROKU OD NARODZENIA
SYNA BOŻEGO

1575.



JASŃNIE WIELMOŻNEJ PANIEJ, PANIEJ KRYSYTYNIE
ZE ZBOROWA, GRABINEJ NA SKŁOWIE I MESSU ETC. STA-
ROŚCINEJ ŻMUDZKIEJ ETC., PANIEJ MNIE MIŁOŚCIWEJ.

Zalecając cnoty i dary sprawnej a mądrej płci żeńskiej, Wielmożna a Miłościwa pani, on mędrzec i król sławny Salomon, między inszym jej wysławianiem tak mówi w księgach przypowieści swych: niewiastę stała kto znajdzie; z daleka i z ostatnich granic świata zapłata jej przychodzi et cetera. Bo nawiętszy to jest dar i nakosztowniejszy od pana Boga dobra a stateczna żona. Tego poświadczając ten uczony a mądry człowiek, wielkiego zawołania w sławie i w pisaniu osobliwych ksiąg, Kornelius Agryppa, Karolusa tego imienia piątego cesarza sekretarz, tak wypisuje i wysławia wszystkie cnoty i przymioty dzielne a sławie nieśmiertelnej słusznie poświęcone sprawy białychgłów, także dowody pewnemi Pisma świętego, Starego i Nowego Zakonu, prawie je aż do nieba wynosi. Czego świadectwem jawnym potwierdza, bo trudno to tłumić, co Bóg i przyrodzenie komu da. Przetoż ja czytając je, a pilnie to u siebie uważając, abych zahamował niektórych ludzi wszeteczne języki, którymi się uszczypliwie na płęć żeńską targają, podjąłem się tej pracy, książki ty z łacińskiego języka na polski przełożyć, a wszystkim na jasność ku czytaniu podać, aby tak uczciwe panie obaczywszy godność a zacność swoją z daru bożego nadaną, za pochwaleniem uczciwym tym się więcej ku cnotliwym sprawom,

w panińskim i w małżeńskim stanie miały, gdyż enota pochwalona tym się więcej mnożyć zwykła.

A iżem roku przeszłego pod sławnym tytułem jaśnie wielmożnego pana, pana małżonka Waszej pańskiej miłości, mego miłościwego pana, Zwierzyniec z drukarniej swojej wydał, starałem się też o to z wielką pilnością abych pracą swoją mógł ku wiecznej sławie Waszej pańskiej Miłości¹ mojej miłościwej paniej jakkolwiek też posłużyć.

A iżem ty wszystkie przymioty i sławne dzielności tych zacnych białychgłów, które się w tych książkach przypominają, w W. W. pewnie być wyrozumiał, gdyż światobliwością żywota, obyczajami wspaniałymi, Bogu i ludziom przyjemnymi, zawołaniem domu przesławnego, tak z strony małżeństwa świętego, jako i z rodziców, i inszemi zacnymi dzielnościami W. W. wszystkiej żeńskiej płci prawie wieku dzisiejszego przykładnie raczysz świecić, przeto książki ty W. W., swojej miłościwej paniej, ofiaruję i przypisuję, prosząc abys W. W. tę pracą i chęć moję uprzejmą tym umysłem odemnie przyjąć raczyła, z jakim ją ja W. W., swej miłościwej paniej, oddaję. Przytym też proszę, abys mię W. M. raczyła przyczynami swemi wielce ważnymi zalecić jego jasnej wielmożności pana małżonka swego, pana mnie miłościwego, aby raczył łaskaw być mnie służebnikowi swemu. Z tym się łasce W. M., swej miłościwej paniej, pilnie zalecam.

Dan z Krakowa XXVII dnia Czerwca Roku Pańskiego 1575.

W. W. paniej swej miłościwej służebnik naniższy

Maciej Wirzbięta.

¹ W pierwodruku: W. P. M.

KU WSZEM CNYM BIAŁYMGŁOWAM I KU KAŻDEMU
CZYTELNIKOWI KRÓTKA PRZEMOWA.

Rozumiem temu, że bez wątpienia nie jednego to obruszy, gdy przeczyta tytuł ten nowy książek tych: »O ślachtetności a zachości pogłowa niewieściego«. Ale gdy dobrze rozumieją przyczynę przedsięwzięcia naszego, wierzę, że im to rzecz znośniejsza będzie, i mam tę nadzieję, że podanie tych książek między ludzi pochwałą. Naprzód jawna jest rzecz, że mąż i niewiasta są stworzenie boże, a takie stworzenie, iż z godności jego pan Bóg stworzyciel słusznie a godnie wychwalałon a zalecon być nie może. Abowiem to oboje stworzenie, jest osobliwsze między wszystkimi dziwy świata tego, należące ku pomnożeniu a rozszerzeniu chwały imienia bożego: mądrością, rozumem i inemi dary bożemi ozdobione, tak, że też Adama Pismo święte mianuje, iż jest stworzon na wyobrażenie boże¹ i że jest synem bożym. Przetoż aczkolwiek potym to stworzenie boże upadło i złośliwym się stało, wszakże oboje z łaski a z miłości bożej wielkimi dobrodziejstwami zaś jest obdarowane od tegoż stworzyciela, ażeby dostateczniej a obficie było naprawione od pana Jezusa Krystusa jedyne go syna bożego. Było ich tedy na świecie wiele, którzy obaczywając obłądzenia a upadki szkarade niektórych z płci niewieściej, wielką krzywdę czynili

¹ Genes. 3.

wszem innym białymgłowan, a to barzo nieostrożnie, gdyż to dobrze rozumieli, że złość a występek niektórych wszystkim przypisowan a przywłaszczan być nie mógł. Tymże obyczajem dla złego używania rzeczy niektórej, rzecz samę do gruntu mógłby kto zganić. Abowiem tym obyczajem i płeć męszczyńska tejżeby przyganie podległa, jeśli by kto wielkość złości, która z mężów pochodzi, dostatecznie opisać chciał. To tedy rozmaite szczęście obojogo pogłowia uważając u siebie mąż czasu onego wysokiego rozumu i w rozlicznych naukach wyćwiczony Kornelius Agrippa, słusznie się podjął tej prace, że napisał obronę białychgłów przeciw ich obmowcom a nieprzyjacielom, aby tak pokazał, że ony w swym rodzaju nie mniej są godny prawdziwego oślachcienia a ozdoby, jako i mężowie. A jako oboje to stworzenie szkaradzie upadło, tak też każde z osobna wielką moc bożą w sobie niesie a okazuje. Potym, jeśliż się godziło onym ludziom zacnym a uczonym pisaniem swym jednemu wychwalać kwartanę febrę, a drugiemu Erazmusowi Roterodamowi zalecenie błazeństwa dosyć dostatecznie, czemuż się tego słuszniej uczynić nie godziło Korneliusowi Agrippie, który strofuje zbytnie obmowce a szacunkarze białychgłów i jawnie to ukazuje, że słusznie a jednako mają być zalecone i wychwalane jako i mężowie. Wszakże jako mężowie z zacności swej hardzie się wynosić nie mają, toż niech białegłowy o sobie rozumieją, że ich ten zacny mąż nie dla tego zaleca, aby obyczajem onych niewiast Amazońskich nad mężę wynosić się a im się sprzeciwiać miały, ale radszej zrozumiawszy wielką zacność swoją i dary boże sobie nadane, dziękowały za to panu Bogu, od którego wszystko dobre pochodzi; a to u siebie uważały, że takowe dobrodziejstwa od

niego wzięły, nie dla tego, aby się wynosić miały, ale żeby samemu najwyższemu panu wespół z mężmi to okazowały, że im są wdzięczne takowe dobrodziejstwa, i za nie cześć a chwałę jemu samemu wzdawały, wydzwigając serca swe ku niemu, a mówiąc: tobie samemu, miły panie, niech będzie cześć i chwała, a nam zawstydzienie¹. A jeśliżby się też co nazbyt mówiło abo pisało od tego męża zacnego a uczonego, to baczny czytelnik ćwiczeniu a kunsztowi wymowców przychylić ma, gdyż tego nauka ich potrzebuje częstokroć, aby i ztąd i z owąd to i owo znaszali, aby tak rzecz przed się wziętą ozdobić, a onę dostatecznie utwierdzić mogli. Ale na ten czas o tym dosyć. Miej się dobrze, a pracę i nakład nasz wdzięcznie przyjmuj.

O ŚLACZETNOŚCI I ZACNOŚCI POGŁOWIA NIEWIEŚCIEGO
ROZPRAWA ŚLICZNA A PODZIWIENIA GODNA.

Pan Bóg wszechmogący, wszech rzeczy stworzyciel, najłaskawszy ociec i najlepsze dobro płci obojej, będąc nadoskonalszym rozmnożycielem, stworzyć raczył człowieka sobie podobnego, męża i niewiastę stworzył je. Której to obojej płci różność tylko w niektórych częściach ciała należy, potrzebnych dla pomnożenia. Wszakże przedsię i męszczyźnie i niewieście nie inszy i nie różny kształt dusze dać raczył, między którymi żadnej różności płci nie masz. Abowiem niewiasta z mężem jednegoż jest zmysłu, rozumu i mowy, do jednegoż się błogosławieństwa ciągną, gdzie żadnej różności płci nie będzie. Abowiem wedle prawdy ewangeliej świętej: powstawszy każdy w własnej płci swojej, nie będą

¹ Daniel 9.

używać własności urzędów swoich, ale się im równość a podobieństwo anielskie obiecuje¹. Z strony tedy istności dusze między mężem a niewiastą, jeden nad drugiego nie jest wyższy ani zacniejszy, ale każdy z nich z przyrodzenia jednako godny. Wszakże w inszych rzeczach okrom dusze, która jest prawie boska istność w człowieku, zacne pokolenie niewieście gruby naród męski prawie bez wszej miary przewyższa, co tym monejsza i pewniejsza rzecz będzie, gdy tego, cośmy przed się wzięli, nie leda jakimi powieściami, ani jakimi wykrętnemi wywody, któremi mędrkowie świata proste ludzi sidlić zwykli, ale tak z pewnych autorów świadectw i z spraw potocznych w pewnych historyach opisanych, jako też z Pisma świętego obojogo testamentu dowody dowiedzimy.

Napirwej tedy, abym rzecz przed się wziętą zaczął, niewiasta tak dalece nad męża jest zacniejsza uczyniona, jako zacniejsze imię nadeń wzięła. Abowiem Adam wykłada się ziemia, a Ewa żywot². A przetoż jako żywot nad ziemię jest zacniejszy, tak też niewiastę nad męża przełożyć musimy. I niewiem, przeczby kto miał mówić, żeby to słaby dowód z imion o rzeczach sądzić. Abowiem wiemy to dobrze, że on najwyższy sprawca rzeczy i imion, pirwej rzeczy poznał, niż je mianował, który gdyż się omylić nie mógł, takowe imiona dawał, jakoby rzeczy przyrodzenie, własność i pożytek wyraził. Abowiem ta jest własność starożytnych imion, o czym nam też dostatecznie świadszą prawa rzymskie, że się zgadzają z rzeczami i jaśnie nam znać dają o rzeczach. A przetoż dowód od imion u teologów i jurystów wielkiej jest wagi. Jako czytany,

¹ Luc. 10, Mar. 12, Mat. 22. ² Genes 3.

że jest napisano o Nabal: podług imienia swego głupi jest, a głupstwo jest przy nim¹. Przetoż też i Paweł święty w liście do żydów chcąc okazać zacność pana Krystusowę, tego dowodu używa, mówiąc: iż tym się zacniejszym stał nad anioły, im osobliwszego imienia przed nimi dostał². A na inszym miejscu: dał mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby w imię Jezusowo wszelkie się kolano skłaniało, niebieskie, ziemskie i piekielne³.

Do czego przyłożyć możesz niemałą moc w słownych obowiązkach obojogo prawa, w oznaczeniu słów, w sposobiech, w okazaniu i w inszych rozmaitych dysputacyach, tytułach a tym równych sprawach. Tak tedy w prawie od wyłożenia imienia pokazujemy, tymże obyczajem od mocy słowa, albo nazwiska jakiegokolwiek, nadto i od własności imienia i od obyczaju imienia i od porządku słów. Abowiem prawa nie ledajako obaczywają oznaczenia imion, aby z nich niejaki wykład uczyniły. A tymci sposobem i Cypryan święty pisząc przeciwko żydom ukazuje, że pierwszy człowiek wziął imię od czterech części świata, które brzmi wschód, zachód, północy, południe. A w tychże księgach wykłada tenże to imię Adam, iż ziemia stała się ciałem. Aczkolwiek takowy wykład nie zgadza się z podaniem Mojżeszowym, gdyż żydowie nie piszą go cztermi ale trzemi literami. Wszakże temu wykładowi tak świętego męża przyganiać się nie godzi, który języka żydowskiego nie dobrze umiał, którego wiele inych świętych ludzi wykładaczów Pism świętych bez wielkiej winy nie umieli.

A jeśliby mi kto tejże wolności użyzyć nie chciał, żeby mi też wolno według zdania mego ku

¹ 1 Reg. 25. ² Hebr. 1. ³ Philip. 2.



chwale pogłównia niewieściego imienia Ewy równego temu wykładu zmyślić, niechże mi tylko powiedzieć dozwolą z gabalistów¹ tajemnych znaków, że imię niewieście więcej ma bliskości z imieniem niewymownym wszechmo-
cności bożej tetragramatu, niż imię męża, które z imie-
niem boskim ani w literach, ani w kształcie i w liczbie
nie zgadza się. Ale temu na ten czas pokój damy; abo-
wiem mało ich jest, którzy je czytali, a mniej coby je
rozumieli i potrzebują szerszego wykładu, niżby się tu
dołożyć godziło. A my tym czasem zacności niewieściej
nie tylko od imienia, ale od rzeczy samych godności
i zasług dochodzić a dowiadować się będziemy. A prze-
toż pilnie się badajmy Pisma, jako pospolicie mówią,
a weźmiemy je wnet od początku stworzenia, a tam się
dowiemy, co za godności niewiasta nad męża dostąpiła.

Wiemy to dobrze, że cokolwiek pan Bóg wszech-
mogący stworzyć raczył, do tego się nawięcej ściąga,
aby niektóre z nich wiecznie zostały nienaruszone,
a niektóre skazie i odmienności podlegały. A ty rzeczy
kiedy stwarzać raczył pan Bóg, tym porządkiem postę-
pował, iż począwszy od jednego ślachtetnego, przestał na
drugim ślachtetniejszym. A przetoż stworzył napirwej
nieskażone anioły i dusze; tak bowiem Augustyn święty
wywodzi, że dusza pirwszego ojca naszego przed stwo-
rzeniem ciała wespół z anioły stworzona². Stworzył też
nieskażone ciała, jako niebiosa i gwiazdy, także żywioły
acz nieskażone, wszakże podległe rozmaitym odmiennos-
ćciam, z których wszystkie insze rzeczy, które podlegały
skazie, uczynił z podlejszych, przez wszystkie stopnie go-
dności zasię wstępując, ku wykonaniu wszystkiego przy-
chodząc.

¹ t. j. kabalistów. ² Augustin. Super Genes. lib. 7.

Zład napirwej i kruszce wyszły¹, potym rzeczy ruchające się, zioła i drzewa, potym rzeczy średnie, co ani drzewa, ani ruchające się, to jest gębki i ino tym podobne, potym nieme bydłeta porządkiem swym, gadziny, pływające, latające, czwornożne. A naostatek stworzył dwu człowieka podobnych sobie, męża przodkiem, a potym niewiastę, w której dokonały się niebiosy, ziemia i wszystko ich ochędostwo; abowiem przyszedzszy ku niewieście stworzyciel tedy odpoczynął, nie mając już nic przed rękami zacniejszego ku stworzeniu, na niej skończyła się i zawarła wszytka mądrość stworzyciela i moc, nad którą już się nie znajduje żadne stworzenie, ani wymyślone być może. Gdyż tedy niewiasta jest ostatnie po wszytkim stworzenie i koniec, a dopełnienie wszech spraw bożych nadoskonalsze, owszem wszytkiego dokończenie, któż rzecze, żeby nie miała być nad wszytko stworzenie zacnością godniejsza, bez której świat będąc już we wszytkim zupełnie odprawiony, musiałby być być niedoskonały, który nie inaczej mógł być dokończony, jedno nią jako ze wszego stworzenia nadoskonalszą. Abowiemby to nie k rzeczy było i przeciw rozumowi tak mniamać, aby pan Bóg tak zacną sprawę czym niedoskonałym skończyć miał. Świat bowiem, gdy już był od pana Boga stworzon jako jaki okrąg nadoskonalszy, potrzeba było, aby go tą cząstką, która jest ze wszech naprzędniejsza, jedynym złączeniem z ową, która jest ze wszech ostatnia, w jedno zawarł. Takci niewiasta, gdy świat był stworzon, między wszytkim stworzeniem była ostatnia, a taż tak powagą, jako godnością w boskim onym umyśle była ze wszech napirwsza, jako prorok o niej napisał. Pirwej niż nie-

¹ Genes. 2.

biosa stworzony były, wybrał ją Bóg i przebrał. Gdyż i mędrców tego świata ta jest pospolita sentencya, że jej tu ku temu używę, iż koniec bywa zawsze pirwszy w przedsięwzięciu, a w wykonaniu ostatni. A niewiasta ostatni uczynek był boży wwiedziony na ten świat od pana Boga, jako jego królowa do królestwa sobie już zgotowanego, ochędożonego i we wszystkim doskonałego. Słusznie ją tedy wszelkie stworzenie miłuje, czci, waży i słusznie jej jest wszystko stworzenie poddane i posłuszne, jako tej, która jest królowa wszego stworzenia, koniec, dopełnienie i we wszystkim chwala doskonała. A przetoż i mędrzec tak o niej mówi: ślachtetność niewieścią to osłachcia, iż ma towarzystwo abo społeczność z Bogiem, ale i pan wszystkiego kocha się w niej¹.

Co się też dotyczy z strony miejsca, na którym jest stworzona niewiasta, tedy i ztąd ślachtetnością rodzaju przechodzi męża, o czym nam dostatecznie świadectwo wydawa Pismo święte, kiedy i jako niewiasta w raj, miejscu naślachtetniejszym i narozkoszniejszym, stworzona jest wespół z anioły, a mąż przed rajem na roli grubej z inemi żwirzety uczynion jest, a potym dla stworzenia niewiasty wwiedzion do raj. A z tejci przyczyny niewiasta jakoby z niejakiego zwyczaju, najwyższego miejsca onego, na którym jest stworzona, z góry na dół poglądując nie patrzy ponuro, ani jest tak mdłych a słabych oczu, jako mąż. Nadto gdyby się trafiło niewieście z mężem być w niebezpieczności na wodzie bez wszelkiej pozwirchnej pomocy, dłużej trwa pływając niewiasta, a mąż rychlej się ukona i utonie. A iż godność miejsca ku osłachcieniu człowieka jest

¹ Sapien. 8.

barzo pomocna, jaśnie nam tego poświadczają prawa popolite i Pisma święte i wszech narodów zwyczaj tego barzo przyszczege i to zachowuje nie tylko w ludzioch, ale w każdym żwirztku i w inych rzeczach bezdusznych szacowaniu, iż im na nalepszym miejscu się zrodziły, tym je nakosztowniej szacuje. A przetoż i on Izaak patryarcha święty synowi swemu Jakubowi przykazał, aby żony nie pojmował z ziemie Kananejkiej, ale z Mezopotamiej, która w Syryej na wszem była przedniejsza¹. Mało nie równe temu miejsce jest u Jana świętego, kędy Filip mówił: należliśmy Jezusa syna Józefowego z Nazaret; któremu rzekł Natanael: i możeż być co dobrego z Nazaret².

A teraz już dalej postąpimy. Niewiasta przechodzi męża materyą stworzenia, a to przeto, iż nie z czego bezdusznego albo nędznego błota jest stworzona³, ale z materyej chędogiej, żywej i duszę mającej, a nie leda duszę, ale duszę rozumną od pana Boga użyezoną; nad to, iż mąż z ziemie, jako z tej, która z przyrodzenia swego rozmaitego rodzaju rzeczy żywiące wywodzi za pomocą przypadków niebieskich, od pana Boga jest stworzon. Ale niewiasta okrom wszech przypadków niebieskich, bez pomocy przyrodzenia i wszelakiej inej pomocy od samego pana Boga jest stworzona, na wszem dostateczna, zupełna i doskonała, za utraceniem jednej kości męzowej, z której jest uczyniona niewiasta, to jest Ewa z Adama śpiącego, a tak barzo, że nie czuł, gdy mu kość wyjęta była, którą pan Bóg wyjął mężowi, a dał niewieście. Przetoż mąż jest przyrodzona sprawa, a niewiasta uczynek boży. A przetoż niewiasta pochopniejsza jest ku pojęciu jasności boskiej nad męża

¹ Genes. 4. ² Ioan. 1. ³ Genes. 2.

i częstokroć jej pełna bywa, co się to jaśnie pokazuje z jej ochędożności i dziwnej śliczności. Abowiem gdyż śliczność nic inszego nie jest, jedno oblicze boskie i blask światłości wlany w rzeczy, oświecając się w ślicznych ciałach. Tenci zaprawdę przemieszkawanie swej śliczności nad męże dostatecznie w niewiastach obrać raczył i ony ją napełniać. A ztądci ciałko niewieście ku wejrzaniu i dotknięciu jest narozkoszniejsze, subtelniuchne, barwej ślicznej, skóra na nim piękna a łsnąca, głowa ozdobna, warkocz ochędożny, włosy miękusienieczkie, łsnące i obdłuż, kształt oblicza wdzięczny, poźrzenie wesołe, lice ze wszech naśliczniesze, szyja bieluczka, czoło wysokie, szerokie, pobłyskające się, oczy ma czyrstwiejsze, jaśniejsze, weselsze i wdzięczniejsze, brwi nad nimi pięknie zatoczone, jako dwa sznureczki kształtownie ułożone, porządnie a przystojnie od siebie odsadzone, z których śródku nasek wychodzi równusienieczki i kształtowny, pod którym ustka rumieniuchne, z subtelniuchnemi wargeczkami kształtownie a wdzięcznie złączone, z których gdy się trosiuchnę uśmiechnie, ząbeczki się ukazują, gęściuchno a równiuchno usadzone, śliczniesze nad kośe słoniową, których jest mniejsza liczba niż u męża, a to przeto, iż nie tak objezdna i nie tak obmowna.

Poźrysz zaś na policzki a na jagody, jako miękusienieczkie, nie inaczej się zarumieniające, jako śliczna róża, a pełne wstydu, a brodeczka okrągłuchna z niejakim wdzięcznym wydrożeniem. Pod tą ma szyjkę cieniuchną a pomkłą, z okrągłych ramion wynikłą, gardziel rozkoszny i bieluchny, nie nazbyt miąższy, głos a rzecz przyjemniejszą a wdzięczniejszą, piersi szyrokie a wyniosłe, równiuchno ciałem przyodziane, cycaszki tężuchne, brzuszek okrągłuchny, boki miękuckie, grzbiet

równiuchny a pomkły, ramiona wyniosłe, ręce kształtowane z paluszki, członkami obdłuższemi, ślicznie uformowane, goleni a ich kości udatniejsze i łysty mięsistsze, dłoni i podeszwy okrągłuchne, owa wszystkie członki wdzięczności pełne. K temu chód skromny, ruszanie przystojniejsze. Nad to wszystko ciało porządkiem, proporcya, kształtem a udatnością daleko we wszystkim śliczniejsze i między wszystkim stworzeniem nie najdziesz nie takowego, czemuby się tak przypatrzeć, podziwować mógł; chybaby ślepy być musiał, coby tego nie obaczył, że pan Bóg wszystkę śliczność, którą jedno wszystko świat mieć może, współ jej niewieście użyzyć raczył, tak że z tej przyczyny zdziwić się jej wszystko stworzenie i miłować ją barzo musi i w wielkiej powadze mieć, tak barzo, że też to z zwyczaju baczyć możemy, i iż duchowie, którzy ciał nie mają i dyabli częstokroć niewiast się dziwnie rozmiłowywali, które mniemanie nie jest omylne, ale z wielu przykładów a doświadczenia jasna prawda. A iż opuszcę ty rzeczy, które nam poetowie o miłości bogów i ich miłośnic opisywali, jako Apolina, Daphne, Neptuna, Salmonea, Herkulesa, Hebe, Jole, Omphale i inszych bogów miłośnic i samego Jowisza barzo wiele.

Ten dar śliczności boski, bogom i ludziom miły, Pisma święte w niewiastach, nad insze użyzione dary boskie na wielu miejscach znamienicie nam zalecają. Czytamy bowiem w pierwszych księgach Mojżeszowych¹, iż ujrzawszy synowie boży córki ludzkie, iż były piękne, obierali sobie z nich żony, które chcieli. Czytamy też o Sarze², żenie Abraamowej, która była cudniejsza nad insze białogłowy na ziemi, owszem naślizniejsza.

¹ Genes. 6. ² Genes. 12.

Tymże obyczajem sługa Abraamów gdy ujrzał Rebeke, niewymownej piękności pannę¹, rzekł cicho sam w sobie: o tać zaprawdę jest, którą zgotować pan raczył synowi Abraamowemu Izaakowi. Żona też Nabalowa Abigail, człowieka złośliwego, była nie mniej śliczna, jako roztropna a mądra. Dla tegoż też zachowała żywot i majątność męża swego od gniewu Dawidowego. A mąż zły zachowan jest przez cudną niewiastę. Abowiem tymi słowy Dawid rzekł do niej: idź w pokoju do domu twego, otom wysłuchał prośbę twoją i uczciłem oblicze twoje². Abowiem gdyż wszelka cudność jest albo duchowna, albo słowna, albo cielesna, Abigail wszystka była śliczna i roztropnością ducha i wdzięcznością mowy i pięknnością ciała, przetoż z tej przyczyny po śmierci męża swego Nabala była jedną żoną z żon Dawidowych³. I Batsaba tak była śliczna niewiasta, iż rozmilowawszy się jej Dawid, po śmierci męża jej wziąwszy w małżeństwo, uczcił ją godnością królewską nad insze. Nuż Abizaak Sunanimicka, iż była śliczna panna, przeto była obrana, aby leżąc przy Dawidzie już w starości jego zagrzewała go⁴. A przetoż król stary będąc, wielką czcią ją uwielbił i po śmierci jego królowała miasto niego. Do tego też przynależy, co czytamy o dziwnej piękności królowej Wasty, także o Hester⁵, która ją daleko przechodziła ślicznością a pięknnością oblicza. O Judith też czytamy, której pan Bóg śliczności przyczynił tak barzo, że ci, którzy na nią patrzali, dziwnie się zdumieć musieli⁶. O Zuzannie także, która była barzo rozkoszna i na wejrzeniu śliczna⁷. Nuż też czytamy o Jobie, któremu pan Bóg po onych ciężkich nędzach

¹ Genes. 24. ² 1 Reg. 25. ³ 2 Reg. 12. ⁴ 3 Reg. 1.

⁵ Hest. 1, 2. ⁶ Judith 8. ⁷ Daniel 13.

za oną dziwną cirpliwością jego dał trzy dziewczki barzo piękne, nad ony trzy cnoty daleko wdzięczniejsze, nad które po wszystkim świecie śliczniejsze białogłowy nalezione być nie mogły¹. A gdybyśmy czytać chcieli historye onych panien świętych, dopirobysmy się zadziwować musieli, jako dziwnej a niewymownej cudności i kształtu ślicznego nad insze córki a syny ludzkie kościół powszechny chwałąc je wyśpiewawa. Wszakże nad wszystkie naprzedniej niepokalaną bożą rodzicielkę dziewicę Maryą, której piękności słońce i miesiąc dziwiają się, z której naśliczniejszej twarzy nie mniej śliczna wynikła czystość i świętobliwość, iż chociaż wszech oczy i umysły przeniknęła, wszakże żaden z ludzi nigdy jej żadną rzeczą i namniejszym pomysleniem obruszyć nie mógł. A ty rzeczy dla tego tym szyrzej z Pisma świętego przytoczył, gdzie tak często o tej piękności przypomina, a to prawie tymiż słowy, abyśmy tym lepiej wyrozumieli, że śliczność białogłów nie tylko u ludzi, ale też i u Boga jest oślacheiona i ozdobiona. Czytamy też i na innym miejscu Pisma świętego, że pan Bóg przykazał mężczyznę jeszcze w dzieciństwie zabijać, a białogłowy cudne zostawiać². I w piątých księgach Mojżeszowych dozwala się tego synom Izraelskim, obrać sobie nadobną białogłowę z więźniów w małżeństwo³.

Nad tę godną podziwienia cudność jest też k temu niewiasta obdarowana niejaką godnością czci, czego mężowie nie mają. Abowiem włosy niewieście tak długo rosta, że wszystkie części ciała wstydlivsze okryć mogą. K temu, że tych części ciała w sprawach przyrodzonych niewieście się dotykać nie jest potrzeba, co to mężom pospolita. I barzo dziwnie przystojnie natura to sprawiła, że bezpieczniejszym i skrytszym miej-

¹ Job ultimo. ² Num. 31. ³ Deut. 21.

scem je opatrzyła, nie tak jako męża. Nad to daleko są wstydlwsze, niż mężowie. Przetoż częstokroć się trafia, iżby wolała umrzeć, niżby się z tym lekarzowi odkryć, oglądać, albo pomacać dla uleczenia dać miała, gdyby co niebezpiecznego z strony zdrowia tam na tym miejscu przypadło. A tę wstydlwość uczciwą gdy prawie ku śmierci się przybliżają, albo też i umierają zachowują, co się więc na tych ukazuje, które w wodzie giną. Abowiem jako pisze Plinius i doświadcz[enie] świadczy, że niewiasta umarwszy leży na brzuch, a mąż wznak pływa. K temu, iż u człowieka członek nagodniejszy, którymśmy od inych niemych żwirząt różni i okazujemy naturę boską, jest głowa, a w niej oblicze. A głowa u mężczyzn szpeci się obłysieniem, a u niewiasty zaś za osobliwym przywilejem natury nie łysieje. Nad to oblicze u mężów broda im barzo nienawisną tak barzo częstokroć bywa oszpecone i włosy smrodliwemi zarasta, że je ledwo rozeznać od niemych bydła. A u niewiast zaś jednaka twarz czysta a chędogo. Przetoż prawem tablic dwunastie było to obwarowano, aby niewiasty jagód nie goliły, żeby im tak kiedy broda nie urosła a wstydbę się zasłonił.

Też chędogości a czystości niewieściej ze wszech dowodów to jest napewniejszy, iż niewiasta gdy się raz chędogo umyje, ilekroć zaś potym czystą się wodą płócze, żadnej plugawości woda nie zdejmuje. A mąż lepak, aczkolwiek się umyje, ilekroć się potym umywa, mać wodę i plugawi. K temu za sprawą przyrodzenia miejsca skrytzeni każdego miesiąca niewiastom zbytki odchodzą, które mężom przez twarz, daleko godniejszą częstkę ciała człowieczego, ustawicznie wypływają¹.

¹ Ovidius.

Jeszcze nad to gdyż między wszystkimi zwierzęty tylko to ludziom jest dano, aby ku niebu oblicze swe podnosili, przyrodzenie i szczęście dziwnie w tym niewiasty opatrzyło, iż gdyby z przygody upaść miały, tedy się pospolicie wznak obalają, a nigdy, choציaby też chciały, na twarz nie padają.

Ale abyśmy z tego nie opuścili, azaż w stworzeniu rodzaju ludzkiego nie widzimy, że przyrodzeniem albo naturą niewiasta męża przechodzi? Co ztąd jaśnie obaczono być może, iż tylko nasienie samo niewieście, za świadectwem Galena i Awicenny¹, jest materją a żywnością płodu; mężczyńskie bynajmniej, które mu niejaki obyczajem jako przypadek przyłącza się. Abowiem jako prawo mówi: wielki a osobliwy to dar jest niewieści, począc i płód poczęty chować. A z tej przyczyny więcej widzimy dziatki podobnych matkam, iż się z ich krwi zrodziły. A to nawięcej w kształcie ciała, a zawżdy w obyczajach, abowiem jeśli matki głupie, i dziatki ich głupie bywają, jeśli matki roztropne i dziatki ich roztropne. W ojcach zaś przeciwnym obyczajem, którzy jeśli są mądzy, częstokroć syny głupie miewają, a głupi ojcowie syny mądre, by tylko matka była mądra. I nie jest żadna insza przyczyna czemu matki więcej syny swe miłują, niż ojcowie, jedno iż daleko więcej czują i mają w nich swego niż ojcowie. A dla teyże przyczyny, któraś powiedział, mni mam, że też to many z przyrodzenia, iż więcej matkę miłujemy, niż ojca.

Także też z tej przyczyny, natura niewiastom takiej mocy mleko dała, iż nietylko małe dziatki wychowywa, ale też i chore ulecza, a dorostemu każde-

¹ Galenus 2. de spermate etc. 14.

mu ku zdrowemu życiu dopomaga. O czym pewny przykład mamy u Waleryusza¹ o niejakiiej młodziuchuej niewiastce z pospółstwa, która matkę swoją w więzieniu tak karmiła, gdyżby była od głodu umrzeć musiała, dla której pobożności zdrowie matce a obiema wiekuista żywność dane są, a ona kłoda poświęcona jest kościołem pobożności.

A zawždy się to okazowało, że niewiasta jest pobożniejsza i miłosierniejsza, niż mąż, co i Aristoteles, że to jest własna rzecz niewieścia, opisuje². I mimiam, że z tej przyczyny mówił Salomon³: gdzie nie masz niewiasty, wdycha chory, albo iż w usłudze i pilności chorym dziwnie jest przychylna i chutliwa, abo iż mleko niewieście jest chorym, mdłym, też już śmierci bliskim prędkie a osobliwe lekarstwo, aby zaś ku zdrowiu przysć mogli. Przetóż jako lekarze powiadają, ciepło brodawek ich piersi zbytnie starym mężom przyłożonych do piersi, wzbudza w nich ciepło przyrodzone, przymnaża go i zachowuje. O czym też Dawid dobrze wiedział, który Abizaak Sunanimicką dziewczeczkę obrał sobie w stałości, aby tak jej obłapieniem zagrzał się⁴.

Co się zaś tycze z strony urzędu onego świętego rodzenia, tedy i do tego chutliwsza jest białogłowa, bo to jawna rzecz, że mniej niż w dziesięci lat godzi się mężowi, mąż lepak nie tak. Nadto i to rzecz nie tajna, że nad insze wszytki płód wydające, po porodzeniu prędezej zastępuje, owszem czytamy że i okrom męża niekiedy poczyna. Abowiem on zacny lekarz Awerrois⁵ napisał to o niejakiiej niewieście, że w łaźni na tym miejscu siadszy, gdzie mąż siedział, zastąpiła. A co dzi-

¹ Vale. lib. 4. cap. 4. ² Arist. libro de Animalibus. ³ Eccle. 26.

⁴ 3 Reg. 1. Averrois 2. collig.

wniejsza, że niewiasta gdy zastąpi, a zachce się jej czego, nie szkodzi jej surowe mięso, ryby żywe, i częstokroć węgle, błoto, kamienie, maź i inne rzeczy jadowite je bez wszego naruszenia zdrowia, owszem się jej w pożytek a w posilenie ciała obracają. A kto by czytał filozofy albo lekarskie księgi, dopiroyby się zdumieć musiał, co za dziwy natura niewieścia w sobie ma: z wielu przykładów jeden tylko na prędce przywiodę.

Przyrodzona choroba ich, nie tylko od kwartan, od puchliny, od wielkiej choroby, od trędu, od dziwnych melankolij a zawrócenia głowy i od innych tym podobnych szkodliwych chorób wolne czyni i innych wiele nie mniej podziwienia godnych rzeczy wykonywa, między którymi dziwy też i zapalenia gasi, nawałność uśmierza, wodne niebezpieczności skromi, wszystkie szkodliwe rzeczy odpadza, złośliwe psuje i dyabły odgania. A o inszych, których jest niemało, na ten czas zamilczę muszę. Wszakże miasto zamknięcia tego dołożyć chcę, że w niewiastach, według pewnych z doświadczenia dowodów filozofów i lekarzów, jest dar boży podziwienia godny, że ony z własnego nadania swego to mają, we wszęch chorobach siłami swemi uleczyć a poratować się mogą, nie używając w tym zkaż inąd jakiej pomocy. Ale co jest dziwniejsza nad wszystkie inne dziwy, iż sama okrom męża niewiasta naturę ludzką wywieść może, czego mężowi Bóg dać nie raczył. Co się jasnie między Turki a Machometany pokazuje, między którymi to jest mniemanie i owszem za rzecz pewną to mają, że się ich wiele zaczyna bez męża, które oni zowią językiem swym »nefesogli«, i tak twirdzą, że są niektóre wyspy, na których niewiasty z wiatru poczynają, czego my jednak, żeby to prawda być miała, nie pozwalamy. Gdyż sama tylko Panna Marya, sama

ta, mówię, bez męża poczęła pana Krystusa, i porodziła syna z własnej istności swej, a przyrodzoną płodnością. Abowiem błogosławiona Panna Marya jest prawdziwa a własna matka pana Krystusowa a on też prawdziwy a własny syn Panny Maryej: a mówię że własny, iż człowiek jest i k temu własny syn paniński, ile ztąd, że nie była namniej winna naruszenia natury swej. Dla tegoż też nie w boleści porodziła, ani była pod mocą męża, owszem się stała za uprzedzeniem błogosławieństwa tak płodną, że nie potrzebowała ku poczęciu żadnej pomocy męskiej.

Między zaś niememi rzeczami znajdują się niektóre samice, że się bez samców mnożą, jako są sępów samice, o których pisze Origenes przeciw Faustusowi,¹ ale też są i niektóre świerzopki, które iż z wiatru Zefiru, który ze wschodu powiewa poczynają, za starych wieków jest rzecz doświadczona,² o których tak śpiewają:

Stoją wszystkie na górach,
 gęby otworzywszy,
 Wdzięczne wianie przyjmując
 k nim się obróciwszy,
 I częstokroć bez wszego,
 samców swych złączenia,
 Z wiatru zefirowego
 dostają brzemia.³

Cobym też o mowie, darze bożym, powiedzieć miał, którym przechodzimy wszystkie inne nieme zwierzęta, który dar boży Trismegistus Merkuryusz szacuje tak

¹ Origenes in primo contra Faustum. ² Vergil. ³ Georgic.
³ Pin[darus] 12.

drogo jako nieśmiertelność. Tymże obyczajem i Hezyodus skarbem to człowieczym mianuje. ¹ Zaliż tedy niewiasta w mowie nad męża nie jest przyjemniejsza, dostateczniejsza a wdzięczniejsza? Izaliż ile nas kolwiek jest ludzi, nie od matek, abo mamek napirwej się mówić uczymy? Zaprawdę samo przyrodzenie, które jest wszech rzeczy sprawcą, pilnie w tym usługując narodowi ludzkiemu, ten naród niewieści obdarowało, że ledwie kędy naleść możesz niewiastę niemą. Zaprawdę słicznie a chwalebnie w tym mężę przechodzą, w czym ludzie insze nieme żwirzeta.

Ale puściwszy ty rzeczy świeckie na stronę ku Pismu świętemu się wróćmy, a od nich jako z źródeł nabożeństwa naszego rzecz zacniemy. Napirwej tedy pewnie to wiemy, że pan Bóg dla niewiasty mężowi błogosławić raczył, którego błogosławieństwa mąż jako niegodny mieć nie mógł, póki niewiasta nie była stworzona. Do czego właśnie należy i ono co Salomon w przypowieściach swych pisze: ² kto najdzie żonę dobrą, najdzie rzecz dobrą, i bierze błogosławieństwo od Pana. Także i ono, co tenże na drugim miejscu powiada: żony dobre mąż błogosławiony, liczba lat ich dwojaka ³. A żaden człowiek w godności nie może być przyrównany onemu, któryby tego był godzien, aby miał dobrą niewiastę. Abowiem jako powiada Ecclesiasticus: niewiasta dobra jest łaska nad wszystkie łaskę. ⁴ A przetoż z tej przyczyny Salomon w przypowieściach nazywa ją koroną mężową. ⁵ A Paweł święty zowie ją chwałą mężową: ⁶ a wyklada się chwała, dokonanie a dopełnienie rzeczy uspakającej się i rozkoszującej

¹ Hesiodus. ² Prov. 18. ³ Eccle. 26. ⁴ Eccle. 26. ⁵ Prov. 12. ⁶ 1 Cor. 11.

w skończeniu swym, to jest, gdy już rzeczy onej nie więcej przydano być nie może, aby jej doskonałość pomnożyć się mogła. Dla tegoż niewiasta dokończenie, dopełnienie, szczęśliwość, błogosławieństwo i chwala jest mężowa, a jako Augustyn święty powiada napirwsze towarzystwo narodu ludzkiego w tej śmiertelności.¹ Z tejsze przyczyny każdy człowiek miłować ją musi, której gdyby kto nie miłował, któryby ją w nienawiści miał, daleki jest nie tylko od ludzkości i uczynności, ale od wszech cnót.

A tuby się przytoczyć mogły ony tajemnice żydowskich kabalistów, jako się stał błogosławionym od pana Boga Abraam przez niewiastę Sarah, odjąwszy od imienia niewieściego H, a przyłożywszy ją imieniowi męskiemu, i przezwan jest Abraham². Także też jako Jakób doszedł błogosławieństwa przez niewiastę matkę swoją³. A takich przykładów wiele się znajduje w Piśmie świętym, których nie jest potrzeba, abym na tym miejscu wykladać a przytaczać miał. A przetoż błogosławieństwo dane jest dla niewiasty, a zakon dla męża, zakon mówię gniewu a przeklęctwa, gdyż mężowi zakazano było owocu z drzewa, a nie niewieście, która jeszcze na ten czas stworzona nie była, abowiem się tak panu Bogu wnet z przodku upodobało, aby ona od tego wolna była, przetoż mąż jedząc ji zgrzeszył, nie niewiasta, mąż przywiódł śmierć, nie niewiasta. I my wszyscy zgrzeszyliśmy w Adamie, nie w Ewie, i grzech on pirworodny nie od matki niewiasty, ale od ojca męża bierzemy.

A z tejsi przyczyny Stary Zakon każdego męszczyznę obrzezować kazał⁴, to jest grzech pirworodny,

¹ Augusti. ² Genes. 17, 27, 28. ³ Genes. 27. ⁴ Genes. 17.

a białychgłów bez obrzezania zaniechał, stanowiąc to, aby tylko w tej płci ten był karan, który zgrzeszył. I z tejże przyczyny pan Bóg nie sfukał niewiasty, że jadła ¹, ale że dała powód do złego mężowi, a to z nieroztropności, przeto że od dyabła kuszona była. Przetoż mąż z pewnej wiadomości zgrzeszył, a niewiasta obłądziła się z niewiadomości a z zwiedzenia. Abowiem i od dyabła przodkiem jest kuszona, jako ta, którą on uznał być stworzeniem ze wszech nazacniejszym. A jako mówi Bernard święty: ² widząc dyabeł dziwną śliczność jej, widząc ją być takową, jaką ją przed tym w boskiej jasności poznał był, która nad wszystkie anioły radowała się z rozmowy bożej, rzucił się na samą niewiastę zazdrością dla jej zacności. A przetoż pan Krystus narodziwszy się światu temu pokorniuchny, aby tak pokorą swą pychę grzechu pirwszego ojca zgładził, przyjął płć mężczyńską, jako podlejszą, nie płć niewieścią zacniejszą i ślachtetniejszą. Nadto, iżesmy byli potępieni dla grzechu męża, nie niewiasty, chciał pan Bóg, aby w tejże płci, w której się grzech stał, w tejże się stało i zgładzenie grzechu, a która płć z niewiadomości zwiedziona była, przez też aby się stała i pomsta. Przetoż do węza rzeczono jest, iż niewiasta, albo jako właśniej a prawdziwiej czytamy, iż nasienie niewieście ze trze głowę jego ³, nie mąż ani nasienie mężowo. I mnie mam, że to ztąd przyszło, daczego rząd kapłański zlecon jest od kościoła mężowi a nie niewieście, iż każdy kapłan znaczy pana Krystusa, a pan Krystus pirwszego człowieka grzesznego, to jest Adama. A ztąd już wyrozumieć każdy może on kanon ⁴, który się poczyna: »ten obraz«, powiadając, że niewiasta nie jest stworzona

¹ Genes. 3. ² Bernard. ³ Genes 3. ⁴ 33, q. 5. „Haec imago“.

na obraz boży, to jest, na cielesne podobieństwo pana Krystusowe. Dla tegoż Bóg, Krystus pan, nie chciał być synem mężowym, ale synem niewiasty, którą tak barzo uczcił, że z samej niewiasty ciało przyjąć raczył. I dla niewiasty rzeczon jest synem człowieczym, nie dla męża. A ten ci to jest on niewymowny dziw, któremu się z podziwieniem dziwuje prorok: iż niewiasta ogarnęła męża, to jest, gdy płeć męską panna ogarnęła a nosiła w ciele pana Krystusa ¹.

Tymże obyczajem wstawszy z martwych pan Krystus napirwej się niewiastam ukazał ², a nie mężom. I nie tajemna to, że po śmierci pana Krystusowej mężowie w wierze postabili ³, a tego nigdziej nie najdujemy, aby kiedy niewiasty od wiary krześcijańskiej odstąpić miały. Także też nigdy żadne z strony wiary przesładowanie, żadne kacerstwo, żadny błąd w wierze od niewiast się nie wszczął, a o mężoch inaczej się najduje. Pan Krystus jest wydan, przedan, kupion, oskarżon, potępion, cirpiał, ukrzyżowan i zabit nie przez kogo, jedno od mężów ⁴. Owszem też od Piotra zwolewnika swego zaprzan, a od inszych opuszczon, tylko od samych niewiast aż na śmierć i do grobu naśladowan. Nadto też i żona Piłatowa poganką będąc więcej się starała o wybawienie pana Jezusa ⁵, niż który z mężów, też z onych, którzy weń wierzyli. Co więtsza, że wszystko zgromadzenie teologów to twirdzi, że na ten czas kościół nie gdzie indzie był, jedno przy samej niewieście, to jest, przy Pannie błogosławionej Maryej, a z tej przyczyny słusznie zowają ji świętym i nabożnym nazwiskiem płci niewieściej.

¹ Hier. 3. ² Ioan. 20. ³ Marc. 16. ⁴ Luc. 24. ⁵ Matt. 27.

A jeśliby też kto chciał rzeć z Arystotelesem, że między wszemi żwirzety są samcowie namocniejszy, roztropniejszy, i ślachtetniejszy ¹, takowemu odpowiedź daje nazacniejszy doktor Paweł święty mówiąc: które rzeczy głupie są tego świata wybrał Bóg, aby zawstydził mądre, a młde rzeczy świata, wybrał Bóg, aby zawstydził ty, które są mocne, a podłe rzeczy świata i wzgardzone wybrał Bóg i ty, których nie masz, aby zepsował ty, które są ². Abowiem któż między mężmi we wszystkich użeczonych od pana Boga darzech nad Adama był zacniejszy? a niewiasta go nachyliła ³. Któż mocniejszy nad Samsona? niewiasta moc jego zwyciężyła ⁴. Któż był, któryby się w czystości więcej kochał jako Lot? wszakże go niewiasta w plugastwo przywiodła ⁵. Kto nad Dawida nabożniejszy? niewiasta strwożyła jego świętobliwość ⁶. Kto mędrszy nad Salomona? niewiasta go zwiodła ⁷. Kto cirpliwszy nad Joba, którego dyabeł złupił ze wszej szczęśliwości, czeładź i syny pobił, a samego wrzody, ranami i ciało wszystko dziwnemi boleściami zaraził ⁸, wszakże od szczyrości a cirpliwości ku gniewu przywieść go nie mógł, a niewiasta go przywiodła, w czym daleko dyabła przeszła, i śmielsza a wszeteczniejsza, którego pobudziła ku przeklinaniu. A jeśliby się godziło albo przystało i samego pana Krystusa w to porównanie powołać, nad którego nie mocniejszego, nie mędrszego, gdyż jest mądrość Boga wiecznego i moc, iżalif i ten od onej chanaanjskiej niewiastki przewyciężyć się nie dał, mówiąc: nie jest dobra rzecz brać chleb synowski, a psom da-

¹ Arist. lib. de animalibus. ² 1 Cor. 1. ³ Genes. 2. ⁴ Judic. 14. 16. ⁵ Genes. 19. ⁶ 2 Reg. 11. ⁷ 3 Reg. 11. ⁸ Job.

wać¹. Która mu odpowiedziała: taki jest miły panie, wszakże i szczeniátka jedzą odrobiny, które padają z stołów panów ich. I gdy obaczył pan Krystus, że tym dowodem przekonać jej nie mógł, błogosławił jej rzekąc: niechci się stanie, jako chcesz. I któż nad Piotra świętego między Apostoły był w wierze zapaleczywszy? a niewiasta go, wielkiego pasterza kościelnego, ku zaprzeniu się pana Krystusa przywiodła². Niech mówią co chcą ci, którzy się kanony papieskimi sprawują, że kościół ich zbłądzić nie może³, papież niewiasta, chytrnością swą osobliwą ji oszukała⁴.

Aleby kto rzekł, że się to więcej ku pohażbieniu niewieściemu ściągają, niż ku chwale; któremu niewiasty tym obyczajem tę odpowiedź dadzą. Jeśliby która rzecz z naszych miała albo jakiemu dobru, albo też i żywotowi ułomek jaki uczynić, tedy ja wolę ciebie zatracić, niż się sama dać zatracić. A to z przykłądu trzeciego Innocentiusa papieża, który w niejakiu dekretalnym liście swym do niektórego kardynała posłanego od stolca rzymskiego napisany zostawił: jeśliby do tego przyszło ażebym ja pohażbion być miał, wołałbym, żebyś ty pohażbion był. Nadto prawa miejskie tego niewiastam pozwalają, że się im godzi z przygody a z szkody cudzej ostrożnemi być. Owszem Pismo święte zaż nie często błogosławi i wynosi nieprawości niewieściej więcej niż męża dobrze czyniącego? Zaż nie chwali Rachel, która ojca swego obrazków szukającego, nadobnym zmyśleniem oszukała⁵? Zaż też i Rebeka, iż przez zdradę Jakóbowi otrzymała błogosławieństwo ojcowskie, i potym jako ostrożnie uśmierzyła gniew brata jęgo Eżau⁶.

¹ Matt. 15. ² Ioan. 18., Matt. 20., Marc. 14., Luc. 22.

³ 14 q. 1. »A recta«. ⁴ Plat. de Ioann. VIII, ⁵ Genes. 31. ⁶ Genes. 27.

Raab nierządnicą oszukała ty, którzy szukali szpiegów Jozue, a policzono jej to ku sprawiedliwości ¹. Wyszła też Jabel przeciw Zizarze, i rzekła k niemu: wnidź do mnie, panie mój, i gdy jej prosił o radę, dała mu szkopiec mleka i przykryła go leżącego, a gdy spał Zyzara, weszła chcąc go zakryć, i wbiła goźdź w głowę jego, a zabiła go, który się jej był zwierzył ku zachowaniu, a za tak wielką zdradę mówi Pismo: niech będzie błogosławiona między niewiastami Jabel w przybytku swym ².

Czytajcież też historiją Judith, a pilnie pamiętajcie słowa jej które mówiła Olofernowi ³. Abowiem tak tam mówi: przyjmij słowa służebnice twojej, abowiem jeśli się według nich rządzić będziesz, doskonałym cię pan uczyni, a przyszedzszy wszystko opowiem, tak, że cię przywiodę przez pośrodek Jeruzalem, i będziesz miał w mocy swej wszytek lud Izraelski, jako owce, które mają pasterza, a nie szczeknie przeciw tobie i jeden pies, abowiem mi to wszystko opowiedziano jest opatrnością bożą, a uspokoiwszy tak łagodnymi słowy Oloferna, gdy usnął ucięła głowę jego. Proszę cię, któraż rada mogła być niezbożniejsza, która chytrość okrutniejsza, która zdrada obłudniejsza wymyślona być mogła, a tę dla tego błogosławi, wychwala i wynosi Pismo, i daleko niezbożność ta niewieścia za lepsze policzona jest, niż który mąż dobrze czyniący.

Aż nie dobrą rzecz uczynił Kaim, gdy ofiarował za ofiarę pirwaznki co najlepszego zboża, a dla tego odrzucon jest od Boga: żaż i Ezau nie dobrze uczynił, gdy z posłuszeństwa pobożnego ułowiwszy pokarm zgrzy-

¹ Jozue 2. ² Judic. 4. ³ Judit. 11.

białemu ojcu, a tymczasem oszukany był w błogosławieństwie i miał go Bóg w nienawiści. Oza będąc poruszony nabożeństwem, chcąc poratować archę już upadającej, nagle zdechł. Król Saul poraziwszy Amalechity gotował co tłustsze bydło na ofiarę panu Bogu, a w tym z królestwa jest zrzucon i podany duchowi złośliwemu. Wymawia też Pismo z nierządu córki Lotowe, a ojca pijanego nie wymawia, owszem potomstwo jego odrzucone jest z kościoła bożego. Tymże obyczajem wymawia nierządną Tamar, i powiada ją być sprawiedliwszą niż Juda patryarcha, owszem zdrażliwym nierządem swym zasłużyła sobie być w linii zbawiciela naszego. Ruszcież się tedy teraz mężowie mocni a duży, i wy wszyscy szkolni doktorowie a nauczycielowie, a tak wielą przykładów dowodźcie przeciwnego onego wyroku swego, iż lepsza jest niezbożność męża, niż dobrze czyniąca niewiasta. Ale go zaprawdę obronić nie będziecie mogli, chyba byście się uciekli do podobieństw, które-mi byście nie inszego dowieść nie mogli, jedno iż jednejsze wagi jest z mężem niewiasta.

Ale się na ten czas ku swemu przedsięwzięciu wrócimy, zacności tak naszczęśliwszej płci nad wszystkie insze ten dowód najjaśniejszy być może, iż nagodniejsza ze wszego stworzenia, nad którą żadne insze nigdy godniejsze nie było, ani będzie, niewiasta była, mówię, Panna błogosławiona Marya, która jest poczęta krom grzechu pierworodnego, nad którą i pan Krystus z strony człowieczeństwa swego większym być nie może. Abo-wiem mocny to jest dowód Arystotelesów. Którego rodzaju najlepsze jest ślachtetniejsze niż najlepsze drugiego rodzaju, ten rodzaj jest nad drugi ślachtetniejszy: w niewieścim rodzaju najlepsza jest Panna Marya; w mężczyńskim nie powstał większy nad Jana Krzyciela,

wszakże tego jako wysoko przewyższa Panna błogosławiona, która jest wywyższona nad wszystkie kory anielskie, nie masz żadnego z ludzi krześcijańskich, któryby tego nie wiedział. Tymże obyczajem będzie się godziło argumentować albo wywodzić: którego rodzaju nagorsze gorsze jest nad nagorsze drugiego, ten rodzaj być też musi nad on napodniejszy. A wiemy to dobrze, iż naszkodliwsza i nagorsza ze wszego stworzenia rzecz jest mąż; chociaż ten będzie Judasz, który pana Krystusa wydał, o którym pan Krystus mówi raczy: dobrze było człowiekowi onemu by się był nie urodził¹, chociażby też nadeń gorszy był przeciwnik jaki pana Krystusów, w którymby wszystka moc szatańska przebywała. Nad to, wiele nam mężów Pismo pokazuje, którzy są na wieczne męki potępieni, a o żadnej niewieście potępionej nigdzie nie czytamy.

Ku tym świadectwom przyłożyć się też mogą niektóre z niemych zwierząt, zwłaszcza królowa nad wszystkimi ptaki i naślachetniejsza, która jest orzeł, zawždy samica, a nigdy samiec nalezion nie bywa. Egipczykowie też powiedali o Fenixie ptaku jedynym, który też nigdy nie był samiec jedno samica. A zaś obyczajem przeciwnym jest wąż królik, którego niektórzy zowią bazyliżkiem, który jest nazarażliwszy, tylko samiec, który aby kiedy miał być samica, jest rzecz niepodobna.

Nad to zacność tej płci, dobroć i niewinność tymi dowody dosyć dostatecznie okazana być może, abowiem wszystkiego złego początek jest od mężów, a nie od niewiast. Gdyż pierwszy oćiec nasz Adam zakon pański

¹ Mar. 14.

przestąpić śmiał¹, wrota niebieskie zamknął i wszystkie nas uczynił winnymi grzechu i śmierci. Wszyscyśmy bowiem zgrzeszyli i umieramy w Adamie a nie w Ewie. Tegoż syn pirworodny wrota piekielne otworzył². Tenże pirwszy zawisny, pirwszy bracki mężobójca, pirwszy rozpaczający o miłosierdziu bożym, pirwszy o dwu żonach Lamech³, pirwszy pijanica Noe, pirwszy obnażca sromoty ojcowskiej syn on Noego Cham⁴, pirwszy okrutnik i bałwochwalca Nemrot, pirwszy cudzołożnik mąż, pirwszy plugawiec a nierządnik mąż, nad to napirwej mężowie z dyabły się sprzymierzali i sprosne kuśszty wynajdowali. Mężowie synowie Jakóbowi napirwej brata przedali⁵, Farao on w Egipcie napirwej pobił dziatki⁶, napirwej mężowie przeciw przyrodzeniu sprośnie się pomazali, o czym świadczy Sodoma i Gomora, miasta⁷ zacne onych czasów, które zginęły dla rozpustności mężów; wszędy prawie czytamy, że mężowie z upornej rozkoszy miewali po dwu i po wielu żon, z wielą nierządnie obcuający, o cudzołożnikoch, nierządnikoch. Tacyć byli wielożeńcy i wiele miłośnie mający mężowie oni Lamech, Abraham, Jakób, Ezau, Joseph, Mojżesz, Samson, Helkana, Saul, Dawid, Solomon, Assur, Roboam, Abia, Kaleph, Asswerus i inych niezliczona wielkość, z których każdy mieli żon i nierządnie wiele. Nadto mało na tym mając, czyniąc dosyć swej wolej, z służebnicami ich obcowali. A niewiasty żadnej nie znajdujemy, krom jednej Bersabej, któraby na jednym mężu nie przestawała, i żadnej nie najdziesz, któraby mieć miała dwu mężów, jeśliż z pirwszym mężem płód miała. Abowiem niewiasty wstydem a wstrzy-

¹ Genes. 3. ² Gene. 4. ³ Genes. 9. ⁴ Gene. 10. ⁵ Gene. 37.

⁶ Exod. 1. ⁷ Genes. 18.

małością daleko powściągliwsze niż mężowie, o których częstokroć czytamy, gdy były niepłodne, chroniły się towarzystwa mężów swych, a insze im żony jednały, jako Sara, Rachel i inych wiele niepłodnych¹, które służebnice swe mężom dawały, aby potomstwo po sobie zostawić mogły. I któryż kiedy, proszę cię, z mężów choć też i nastarszy, oziębły, niepłodny i w sprawie małżeńskiej niekzemny, był tak przychylny a łaskawy i lutościwy przeciw żonie, aby jej na swe miejsce inego zastępcę dać miał, któryby płodny żywot jej oczyszczył a ochłodził; aczkolwiek czytamy, że Likurgus i Solon ustawili byli takie prawa, jeśliby który starzec abo niedołężny pojał dzieweczkę, aby wolno było żenie z młodzieniaszków godnych jednego sobie obrać, siłami i obyczajami ozdobnego, któryby z nią mile poigrał a popieścił się, tylko płód aby przy mężu został, jednak tego, coby się narodziło, prze tę przyczynę nie miano zwać bękartem albo z cudzołóstwa urodzonym; wszakże takowe prawa czytamy, że były ustawione, ale nie czytamy, aby je chowano, nie tak dla tego, żeby im mężowie z twardości swej dopuścić tego nie chcieli, jedno iż niewiasty z powściągliwości swej na nie przyzwolić nie chciały.

Jest jeszcze niewymowna liczba przewybornych białychgłów, które niewymownym wstydem swym i miłością małżeńską daleko mężę przeszły, jako była Abigail żona Nabalowa, Artemizia Mauzoleusowa, Argia żona Pollinixa Tebańczyka, Julia Pompejusowa, Porta² Katonowa, Kornelia Grachusa, Messalina Sulpicego, Alceste Ademeta, Hipsikratea Mitridata, Pontskiego króla żona, także Dido, która założyła Kartago miasto wiel-

¹ Genes. 16 et 30. ² tak, zamiast Porcya.

kie, nuż Lukrecya rzymska, Sulpicya Lentulusowa. I inych jest niewymowna wielkość, których panieński wstyd i śmiercią odmienion być nie mógł, o czym przykładów przed oczyma dosyć mamy: jako była At[a]lanta Kalidonia, Kamilla Wolska, Iphigmea [tak] grecka, Kassandra i Kryza. Przełożmyż do tych ony panny lacedemońskie, sparcyatskie, milezyjskie i tebańskie i insze niezliczone, które nam wyliczają żydowskie, greckie i pogańskie historye, u których panieństwo w większej wadze było, niż królestwa, naostatek aniż żywot. A jeśli byś też chciał pobożności ich przykłady wiedzieć, między inszemi masz, jako się zachowała przeciw ojcu Klaudya mniszka, a przeciw matce ona młodziuchna z pospółstwa, o którejsmy wyższej przypomnieli.

Aleby kto na plac przywieść mógł Samsonowe, Jazonowe, Deipheba, Agamemnona nieprzystojne a sromotne małżeństwa i dziwne trajedye. Ale i w ty ktoby chciał z pilnością wejrzeć, najdzie, że je fałszywie obwiniano, z których nigdy się nie trafiło, aby mąż dobry miał mieć złą żonę. Gdyż złych żon nie miewają, jedno źli mężowie, którym aczby się trafiły dobre, tedy częstokroć z ich przyczyny zepsować się muszą. Co mniemasz, gdyby się godziło niewiastom prawa stanowić, historye pisać, jakieby trajedye pisać mogły o niewymownej złości męskiej, między którymi barzo się wiele najduje mężobójców, złodziejów, drapieżców, fałszerzów, paliczów, zdrajców, którzy za czasu Jozuego¹ i króla Dawida² w tak wielkim zgromadzeniu łotrowali, że nad swemi rotami obierali sobie książęta, alec jeszcze i dziś jest ich niezliczona liczba. I z tej przyczyny prawie wszystkie więzienia pełne chłopstwa, wszędy ścirwów ich

¹ Jozue 7. ² 2 Reg. 19; 3 Reg. 4.

pełno. Niewiasty lepak wszech nauk wyzwolonych i wszelakiej enoty a uczynności były wynalęscami, co nam jasnie tych enót i nauk imiona niewieście pokazują. Do czego i ono przyłożyć się godzi, iż wszytek okrąg świata od imion niewieściech zową, to jest od Azyej nimfy, od Europy córki Agenora, od Libiej córki Epa-pli, którą też i Afryką zową.

Nadto jeślibyśmy wszytki rodzaje enót obeść cheieli, wszędy najdziemy, że niewiasta przednie miejsce ma. Abowiem niewiasta była, która napirwej panieństwo panu Bogu posłubiła dziewica Marya, która potem była matką bożą. Niewiasty prorokinie daleko więcej były natchnione duchem bożym, niż mężowie. Co za świadectwem Laktanciusa¹, Euzebiusa² i Augustyna³ o Sybil-lach jasnie się pokazuje. Tymże obyczajem Marya, siostra Mojżeszowa, prorokinią była i gdy był pojman Jeremiasz, żona wnuka jego imieniem Ołda, gdy miał zginąć lud Izraelski, nad siły męskie prorokinią jest uczyniona⁴. Wejrzymy jedno pilnie w Pismo święte, obaczmy tam stateczność niewieścią w wierze i w inych cnotach daleko chwalebniejszą niż męską, jako w Judith, Ruth, Hester, które taką chwałą są uczcione, że w księgi święte imiona ich są włożone. Abraham on, którego aczkolwiek dla stateczności wiary Pismo zowie sprawiedliwym, przeto że uwierzył panu Bogu, wszakże podan jest w posłuszeństwo zenie swej Sarze i głos pański rozkazuje mu: to wszystko coć jedno powie Sara, abyś słuchał głosu jej⁵. Tymże obyczajem Rebeka mienie wierząc szła pytać pana Boga i będąc godna odpowiedzi jego, usłyszała rzecz dziwną: dwój naród w ży-

¹ Lactanc. lib. institut. ² Euseb. de praep. evang. ³ Augu. de civitate Dei. ⁴ Exod. 5; 4 Reg. 22; 2 Par. 34. ⁵ Gene. 21.

wocie twoim i dwój lud z żywota twego rozdzielon będzie. Wdowa też ona Sareptańska uwierzyła Heliaszowi, aczkolwiek jej rzecz trudną powiedział. Tymże obyczajem Zacharyasz będąc strofowan od anioła dla niedowiarstwa, stracił mowę. A Elżbieta żona jego żywotem i głosem prorokuje i jest zalecona, iż wiernie uwierzyła, która też zaś zaleca błogosławioną Pannę Maryą, mówiąc: błogosławiona, któraś uwierzyła tym rzeczom, które są powiedziane od pana. Także też i Anna prorokini po objawieniu Symeonowym wyznawała pana Boga i opowiadała o nim wszystkim tym, którzy słuchać chcieli, którzy oczekawali odkupienia Izrael. Miał też Filip cztery córki panny, które prorokowały. Cóż rzekę o Samarytance onej, z którą pan Krystus rozmawiał u studniej i będąc nasycon wiarą, która uwierzyła, zaniechał pokarmów przyniesionych od swych apostołów. K czemu przyłożyć możesz wiarę onej niewiasty pogańskiej i drugiej, która cierpiała niemoc krwawą. Zaż też wiara i wyznanie Marty¹ nie było równe wyznaniu Piotrowemu? A w Maryej Magdalenie jaka stateczność wiary była, z ewangeliej świętej jaśnie się pokazuje². Abowiem ona w ten czas, kiedy nawyżsi kapłani i żydowie ukrzyżowali pana Krystusa, płakała pod krzyżem, maści przyniosła, w grobie go szuka, pyta oń ogrodnika, bogiem go być wyznawa, bieży do apostołów, opowiada im, że wstał z martwych³, oni wątpią, a ta mocnie wierzy. Cóż też rzekę o onej świętej niewieście Pryseilli, która Apollo męża apostolskiego i w zakonie uczonego biskupa Koryntskiego wyćwiczyła⁴. Nie wstydał się apostoł uczyć się od niewiasty tego, czegooby w kościele uczyć miał. Przydajże k tym ony, które cir-

¹ Matt. 27 i 28. ² Mar. 15 et 16. ³ Luc. 23 et 24. ⁴ Actn. 18.

pliwością męczenniczą, na śmierć nie dbając, oświadczyły stateczność wiary swej, których było nie mniej niż mężów. I tu na tym miejscu zamilczeć się nie godzi matki onej dziwnej i u ludzi dobrych pamięci godnej, która gdy przed jej oczyma okrutną męką tracić miano siedm synów, nie tylko to z dobrym umysłem znaszała, ale je statecznie a mężnym sercem ku śmierci upominała, naostatek i sama we wszem dufając panu Bogu, dla praw ojezystych żywota dokonała¹. Izaliż też Theodelnia, bawarskiego króla córka, Longobardów i Greizilla, Henryka pierwszego cesarza siostra, Węgrów, a Klotildis, burgundzkiego króla córka, Francuzów i Apostola niejaka niewiastka stanu podłego Hiberów, każda z osobna, niezliczoną wielkość ludzi na wiarę krześcijańską nawróciły? K temu ta ze wszech nabożniejsza płeć sama tylko jest, w której aż po dziś dzień wiara powszechna krześcijańska i sprawy doskonałe pobożeństwa jasne są. A żeby kto nie wątpił, że niewiasty wszystko to wykonać mogą co i mężowie, przykłady to jasnymi pokazemy i dojdziem tego, że nigdy tak dobry uczynek w każdym rodzaju enót od mężów nie był wykonany, któregooby równie i tak świetnie niewiasty nie uczyniły. Znaczne były onych czasów na kapłaństwie u poganów Melissa Cybeles, od której imienia wszystkie insze boginiej kapłanichy potym nazwane są Melisse. Nuż Hypekautria, która była kapłanem Minerwy boginiej, Mera Weneri, Iphigenia Diany, także też i Bachusowe barzo sławne, jako Tyades, Menades i Bakeche, Eliades, Mimalonides, Edonides, Euhiades, Bassarides, Triaterides. Także też i u żydów Marya siostra Mojżeszowa, współ z Aaronem wchodziła do miejsca świętego i miano ja

¹ 2 Macch. 7.

sobie za kapłana. A w nabożeństwie naszym aczkolwiek niewiastam zakazano urzędu kapłańskiego, wszakże najdujemy w historyej, że niekiedy niewiasta mężem się rzkomo uczyniwszy, siadła na stoleu biskupa nawyższego. Nie tajno też to, że między naszymi wiele było opacich i księń, których się stary wiek nie wstydził zwać kapłany. Barzo sławne były prorokinie u wszystkich narodów, Cassandra, Sybille, Marya siostra Mojżeszowa, Delbora [!], Hołda, Anna, Elizabeth, cztery córki Filipowe i wiele inych niedawnych wieków święte niewiasty, jako Brygida i Heldegardis.

Nadto w nauce czarnoksieskiej, tak dobrych jako i złych duchów posłuszeństwie, nad insze Circes a Medea daleko dziwniej się sprawowały snadź niż i sam Zoroastes, acz ich wiele jest tego mniemania, żeby ją on napirwej wynalazł. Nuż w nauce filozofiej zacnie się popisały Theano żona Pitagory i dziewczka jego Dania [!], jaśnie wykładając twarde wywody ojca swego. Nuż Aspazya i Diotima ćwiczenia Sokratesowego i Mautynea a Philezya Axiochia, które się u Platona uczyły. Także też Plotinus wychwala Geminam i Amphikleam, Laktancius Temisten. Kościół też z radością wyśpiewawa w Katarzynie świętej, która onego wieku dziewczką będąc, mądrością swą przeszła wszystkie doktory. I tu się nam przepomnieć nie godzi Zenobiej królowej, która się uczyła u Longina filozofa, którą dla osobliwej umiejętności nauk przezwano Ephynisse, której świętobliwe sprawy Nikomachus po grecku wypisał.

Pódmnyż zaś do oratoriej a wirszów składania, ali najdziemy Armezyą przezwiskiem Androgeneą, Hortensyą, Lukrea [!], Waleryą, Kopolę, Zaphę, Korynnę, Kornifyą rzymską i Erimnę Telią albo Tezbią, którą było przezwano Epigrammistą od pisania wirszów. A u Sa-

lustiusa najdziesz Sempronią, u jurystów Kalpurnią i gdyby i dziś nie zakazano niewiastom uczyć się Pisma, dopióżby daleko w nauce i w dowcipie przeszły męzczyznę.

A o tym co rzecemy, iż z samej natury niewiasty wszystkich nauk rzemieśniki, co to każdy jasnie baczyc może, przechodzą. Zaż grammatykowie nie chepią się z tego, że są mistrzami dobrze mówienia, a my się tego daleko lepiej uczymy od matek albo mamek, niż od grammatyków? Iżaż Grachorów [!] nawymowniejszego języka matka Kornelia nie zmyśliła? i Sylem Aripithy Seytiej króla syna, Istreneuszowa matka języka greckiego nie nauczyła? Iżalż zawždy dziatki ty, które do inych krajów ku ćwiczeniu wożono, mowy matek swoich nie pamiętały? Przetoż nie z inszej przyczyny Plato i Quintilianus o obieraniu godnej mamki dziatkom z taką pilnością postanowili, aby tak dziecięciu język i mowa prawie a roztropnie formowana była. Nadto iżalż poetowie w swoich omyłkach a baśniach, także dyalektykowie w swojej swarliwej szczebiotliwości od niewiast nie bywają przekonani? Nigdy nie znajdziesz oratora tak dobrego, abo tak szczęśliwego a wymownego, aby go miła niewiastka przekonać nie miała. Który rachmistrz nie prawie rachując, płacąc dług niewieście, oszukaćby ją mógł? Który muzyk abo śpiewak w śpiewaniu a w wdzięczności głosu z nią porównać może? Filozofowie, doktorowie, astrologowie iżalż w swych rozsądkach a uznaniu nad grube niewiasty częstokroć nie podlejszy bywają, owszem się wielekroć trafia, że babka przechodzi doktora? Sokrates, mąż on ze wszech namędrszy, jeśli świadectwu Pithyusowemu wierzyć chcemy, już będąc nie młody nie wstydał się tego, aby się był mógł czego nauczyć od Aspazyej niewiasty, tym oby-

czajem jako i Apollo teolog od Pryseille uczyć się nie sromał.

Jeślibyś się też o roztropność pytał, masz na przykład Opis między boginie policzoną, Plotynę żonę Trojanową, Amalazunthę królową Ostrogotów, Emilią Scipionową żonę, do których przyłóż Delborę niewiastę barzo roztropną, żonę Labidoth, która, jako czytamy w księgach sędziów żydowskich, sądziła nie mały czas lud izraelski i przychodzili do niej na sąd synowie izraelscy¹. Która też, gdy Barach nie chciał ku bitwie z nieprzyjacielem, obrana jest wodzem abo hetmanem nad wojskiem izraelskim i odeгнаwszy a poraziwszy nieprzyjaciele zwycięstwo otrzymała. Nadto czytamy w księgach królewskich, że Atalia królowa królowała i sądziła przez siedm lat w Jeruzalem. Tymże obyczajem i Semiramis po śmierci Ninusa króla sądziła lud przez czterdzieści lat. Owszem wszystkie królowe Kaudackie w Etyopiej abo w murzyńskiej ziemi rozropne będąc i możnie królowały, o których jest wzminka w dziejach apostolskich. A dziwne rzeczy o nich pisze on wierny pisarz staradawnych rzeczy Iozephus. Tu też miejsce ma Nikaula królowa Saba, która przyjechawszy z granic ziemie słuchać mądrości Salomonowej², a za świadectwem pańskim potępić ma wszystkie męże Jeruzolimskie³. Była też i Technites niejaka niewiasta barzo mądra, która Dawida króla w pytaniu przekonała, przez podobieństwo uczyła i przykładem bożym uśmierzyła⁴. Opuścić się też tu nie godzi Abigail i Bathsaby, z których jedna męża swego od gniewu Dawida króla wolnym uczyniła, a po śmierci męża swego była królową

¹ Judic. 4. ² 3 Reg. 10; 2 Para 9. ³ Matt. 12, Lucae 11.

⁴ 2 Reg. 14; ... Reg. 25; ... Reg. 1.

i żoną Dawidową; a druga matka Salomonowa synowi swemu królestwo roztropnie uprosiła. W wynalezieniu zaś rzeczy przykładem są Izys, Minerwa, Nykostrata. W sprawowaniu państwa i w zakładaniu miast Semiramis mając pod swą mocą wszytek świat, także Dydo i Amazony. W potykaniu wojennym Tomiris królowa Messagetów, która Cyrusa króla perskiego poraziła. Więc zaś Kamilla z narodu Wolsków, Waliska, obie możne królowe czeskie[!]. Nuż indyjska Pande, Amazony, Kandaces, Lemneńskie, Phocensów, Chiarów i persyckie niewiasty.

Czytamy i o wielu inych zaenych niewiastach które dziwną cnotą wszytkiemu narodowi swemu, gdy nabarziej w sobie zwątpili, ratunek uczyniły. Między któremi masz Judith, którą błogosławiony Jeronim tymi słowy wynosi¹, mówiąc: bierzcie sobie na przykład czystość Judith, chwalebna chwałą i wieczną sławą ją wysławiajcie. Abowiem tę nie tylko niewiastą, ale i mężom dał ku przykładowi ten, który jest dawcą czystości i dał jej moc taką, że niezwycięzonego od wszytkich zwyciężyła a nieprzekonanego przekonała. Czytamy też, iż niektóra niewiasta mądra wezwała k sobie Joaba i dała mu w ręce jego głowę Syby nieprzyjaciela Dawidowego, aby zachował Abeł miasto, które było napředniejsze a jako matka w Izraelu. I niektóra niewiasta sztukę kamienia rzuciwszy od żarn na głowę Abimelecha, strąciła mu czaszkę, mszcząc się krzywdy bożej nad Abimelechem², iż był złość popełnił przed panem z strony ojca swego, bo był pobił siedmdziesiąt braciej swej na jednym kamieniu. Tymże obyczajem Hester, żona króla Asswerusa, nie tylko że wybawiła lud

¹ Hiero. in prologo super Judith. ² Judic. 9.

swój od haniebnej śmierci, ale nadto wielką je czią ozdobiła¹. I gdy miasto Rzym obległ był Cneius Marcius Kariolan, hetman Wolsków, którego miasta mężowie zbroją żadnym obyczajem obronić nie mogli, z zacnego domu niewiasta Weturia, a matka Kariolana, strofując syna swego zachowała je w pokoju. Nuż Artemizia, gdy na nie Rodianowie przypadli, zbiła je i wysep ich wzięła i na wieczną pamiątkę słup swój w mieście Rodis postawiła. Któż też wychwalić może naslachtetniejszą dziewczkę onę, acz z podłego narodu, która roku od narodzenia pana Krystusowego 1428, gdy Anglikowie oblegli królestwo francuskie na kształt Amazon, wzięwszy na się zbroję, będąc wodzem w pirwszym wojsku, tak mężnie a szczęśliwie się potykała, że wielekroć poraziwszy Angliki, królestwo francuskie prawie już stracone królowi przywróciła. A na wieczną pamiątkę tego w mieście Genabum, które też zową Aurelianum, na moście, który jest przez rzekę Ligurim, słup onej panny jest postawiony.

Mógłbym jeszcze tak z greckich, łacińskich i po-gańskich starych i nowych historyj zacnych niewiast wiele przypomnieć a wyliczyć, ale dla wielkości ksiąg krótkom tylko ty przypomnieć chciał. Pisali też bowiem o nich Plutarchus, Walerius, Bokaeius i wiele innych. A to z tej przyczyny nie chciałem tak wiele o chwale niewiast pisać, owszemem więcej opuszczał, że nie mam takiej głowy, abym mógł tak krótką powieścią niezliczone chwały a cnoty niewieście wystawić. Abowiem któżby niezliczone chwały wypowiedzieć mógł białych-głów, od których wszytka nasza bytność i wszytko zachowanie rodzaju ludzkiego, który w rychleby zaginać

¹ Hester 7, 8, 9.

musiał. na których i wszystkie domy albo familie a rzeczpospolita zawisa? O czym dobrze wiedząc on, co Rzym miasto zbudował, w którym gdy niewiast nie było, wielką bitwę zwiódł z Sabiniany, po'brawszy ich dziewczki, abowiem to był dobrze obaczył, że takowe państwo, jesliby w nim niewiast nie było, w rychleby zginać musiało. Potym gdy Sabinowie wzięli kościół Jowiszów i wespół się stoczywszy okrutnie się bili, wpa'dły między oboje wojsko niewiasty i wnet bitwa przestała, a uczyniwszy potym między sobą pokój, przymierze wzięli, wiecznemi się przyjaciółmi stali. A przetoż imiona ich Romulus włożył między ony mieszczany namierniejsze i namocniejsze Kuryony, za dozwoleciem Rzymianów i na pospolitych tablicach napisano, aby niewiasty nie mełły, ani były kucharkami; żenie od męża, mężowi od żony brać darów zakazano, aby tak wiedzieli, że wszystkie ich dobra spólne są. I ztąd był ten zwyczaj urósł, gdy żonę mężowi wwdzono, kazano mówić: gdzieś ty, jam też; tym znać dajac, gdzieś ty panem, jam panią, gdzieś ty mężny, jam mę'na. I potym się trafiło, gdy wielkie zastępy Wolsków okopały się obozem z hetmanem Karyolanem Mareyusem u miejsca niektórego, przez niewiasty odwiedzone były, za które dobrodziejstwo znamienity kościół jest zbudowan i poświęcon szczęściu niewieściemu.

Nadto wielkiej czci a godności od senatu dane im są znaki. Jako ty, aby w drodze wyższym miejscem chodziły, a mężowie aby przeciw im powstawali i miejsc im ustępowali. K temu im dozwolono szat jedwabnych złotem bramowanych, perł, zauszków, pierścieni i łańcuchów; i posłedniejszych cesarzów prawy jest to obwarowano, iż gdyby się trafiło, żeby taki statut uczynion był, któryby zakazował pewnych szat i ubiorów, aby

mu niewiasty nie podległy. Dziedzictwem też i spadki dóbr obdarowane są; pozwalają im też tego prawa, aby ich pogrzeby tak sprawowano, jako nazacniejszych mężów. A gdy z obietnice Kamillusowej Apolinowi do Delfu dar posłać miano, a nie było w mieście złota tak wiele, niewiasty dobrowolnie ochędotwa swe dawały. Także i w bitwie onej, którą stoczył Cyrus z Astiagen, gdy wojsko perskie uciekać poczęło, fukiem niewieściom jest zahamowano i znowu pokrzepiono i znamienite zwycięstwo otrzymali. Dla którego uczynku obwarował to Cyrus prawem, aby królowie perscy do miasta wjeżdżając, każdej białejgłowie złoty czerwony dawali. Co też i Macedo dwakroć do miasta wjeżdżając uczynił. Nadto brzemieniem po dwu darować rozkazał. A tymci obyczajem od onych dawnych perskich królów i rzymskich, wnet prawie od założenia miasta Rzymu, niewiasty wielką cześć obdarowane były.

Owszem i od samych cesarzów nie mniej są uważone. Ztądże i on cesarz Justinianus stanowiąc prawa dołożył tego, aby się mąż żony dokładał i radził. A na drugim miejscu tak prawo mówi: iż żona słusznie łśnieje we czei, aby był czut jej blask, iż jako wysoko mąż ku górze bywa wywyższon, także też i żona jego. Przetoż żonę cesarską zową cesarzową, a żonę królewską królową, a żonę książęcą księżną i jaśnie wielmożną, jakiegożkolwiek jest rodu. Przetoż tak mówi Ulpianus: przełożony, to jest cesarz, wolny jest od praw, a Augusta, to jest żona cesarska, acz od praw nie jest wolna, wszakże cesarz użyzcza jej i daje tyż wolności, które sam ma. A ztądci to idzie, iż wielmożnym paniom dozwalają sądzić i senteneye ferować, herby abo upominki ślacheckie rozdawać i między żołnierzmi, to co sprawiedliwie jest, uznawać. A k temuże wolno niewieście

sługi zaene chować jako i mężowi, i może też nietylko swoje sędzić ale i postronne; może też i imiona domownikom dawać, tak iż matka więcej daje imion synom, niż ociec.

Nad takowe dary boże mają wielkie privilegia, które są w księgach prawnych i tu i owdzie opisane, gdzie też to prawo ostrzega, iż niewiasta poczciwa a dobrej sławy o miejskie długi nie ma być sadzana, owszem sędzia, któryby się tego ważył, na gardle ma być karan. A jeśli by w jakim występku była podejrzana, ma być dana do klasztoru, albo od niewiast w więzienie wsadzona, abowiem, jako prawo świadczy, iż niewiasta lepszej jest kondycyje albo postanowienia niż mąż, k temu iż mąż w upadku więcej grzeszy niż niewiasta. Przetoż mąż na cudzołóstwie pojmany ściet bywa, a niewiastę cudzołożną do klasztoru dają.

Wiele inych przywilejów Azo w księgach swych nazbierał, które pisał do senatu Wellajonów i Speculator w relacyach. Także i oni starzy praw ustawce i rzeczypospolitych stanowiciele, mężowie mądry a poważni, w umiejętności naroztropniejszy Likurgus i Plato, gdyż się tego nauczyli prawie z gruntu filozofiej, iż niewiasty w zaenoci rozumu, w sile ciała, w godności natury, nie były podlejsze mężów, ale do wszytkiego równo z nimi chutliwe a pochopne, postanowili to, aby niewiasty z mężmi w zapasiech i w inym ćwiczeniu spólne towarzystwo miały, też i w wojennych a ku rycerstwu należących sprawach, jako w strzelaniu z łuku, ciskaniu z proc i miotaniu kamieniem, w strzelbie, w obronie tak konnej jako i pieszej, w rozbijaniu namiotów, w szykowaniu hufów i w prowadzeniu wojsk, a iż krótko zamknę, wszytki i tyż niewiastam, które mężom, ćwiczenia spólne przywłaszczali. Czytajmy stare

a godne wiary pisarze albo historyki, najdziemy, że w Getuliej, Baktrze, Gallecjej, ten obyczaj był, że się w rozkoszach mężowie koehali, a niewiasty rolę orały, budowały, kupeczyły, jeździły, walczyły i wszystko czyniły, co dziś u nas mężowie czynią. U Kantabrów ten był obyczaj, że mężowie niewiastom posągi dawali, siostry braty ożeniały, córki dziedziczkami zostawały. U Scytów, Traków i Francuzów pospolicie mężowie i niewiasty urzędy trzymali. I gdy radzili o wojnie albo o pokoju, brano też do tego niewiasty, co jasnie pokazuje przymierze, które Celtowie z Hannibalem uczynili tymi słowy: jeśli by kto z Celtów od Kartaginów jaką krzywdę miał, tedy tej rzeczy kartagiński urząd albo przełożeni, którzy są w Hiszpaniej, sędziami niech będą, a jeśli by kto z Kartaginów od Celtów co niesprawiedliwie cierpiał, Celtów niewiasty tę rzecz niechaj sądzą.

Ale iż tyraństwo mężów wszystko przemogło przeciw prawu bożemu i prawom przyrodzonym, nadana wolność niewiastom już teraz prawem jest zakazana, zwyczajem odchodzi a wychowaniem niszczyje. Abo wiem skoro się dziewczeczka urodzi, wnet z dzieciństwa doma zadzierzana bywa w gnuśności, jakoby ku czemu większemu nie pochopna być miała, nie jej więcej nie pozwalają, jedno igielki a wrzeciona. A gdy ku latom przyjdzie, wnet ją w posłuszeństwo mężowi dają, albo w klasztorze u mniszek wiecznemi czasy zamykają. Zakazują im też prawa urzędów pospolitych. By też namiędsza była, u sądu jej nie sprawować nie dopuszczają. Nad to odrzucają je w jurysdykcyjnej, w jednaniu, w sposabianiu, w przyczynianiu, w prokuracyej albo w sprawowaniu rzeczy, w obronie, w opiece, w testamenciech i w innych sprawach. K temu w przepowiedaniu słowa

bożego odrzucają je, przeciwko jasnemu Pismu, gdzie im to Duch święty obiecał przez Joela proroka, mówiąc: i prorokowały córki wasze, jako i czasu apostołskiego jawnie uczyły, jako o Annie Symeonowej i córkach Filipowych, i o Priscilli Aquilowej jawno jest. Ale takowa jest niezbożność dzisiejszych stanowców praw, którzy w niwecz obrócili przykazanie boże dla ustaw swoich, iż niewiasty zacnością natury i godnością słachetne powiedzieli być nał wszystkie męże podlejsze. Przetoż niewiasty tymi prawy przewyciężone nieinaczej jako wojną, mężom zwycięscem ustąpić muszą, nie z przyrodzonej albo boskiej jakiej potrzeby albo obyczaju, ale za sprawą zwyczaju, wychowania, szczęścia, i niejakiej okazyej.

Nadto są niektórzy, którzy z nabożeństwa albo religiej biorą sobie zwirzchność nad niewiastami, a z Pisma świętego potwierdzają tyraństwa swego, którzy ustawnie w uściech mają ono przeklęctwo Ewy: pod mocą mężową będziesz, a on panować ci będzie ¹. A jeśliby się im odpowiedź dała, że to przeklęctwo zjął z nich pan Krystus, tedy wnet przywodzą toż z słów Piotra świętego, z którym się zgadza i Paweł święty: niewiasty mężom swym niech poddane będą, niewiasty we zborze niech milezą ². Ale ktoby znał w Pismie rozmaite obyczaje mowy i ku czemu się ściąga, wnet obaczy, że ty miejsca tylko pozwirzchnie zdadzą się być przeciw im. Abowiem ten porządek w kościele się zachowuje, że mężowie tylko w usługowaniu przekładani bywają nad niewiasty, jako Żydowie nad Greki w obietnicy ³. Wszakże przeto pan Bóg nie brakuje perso-

¹ Genes. 3. ² 1 Petr. 3.; Colos. 3.; Ephes. 5. ³ Roman. 2.

nami ¹, abowiem w panie Krystusie nie jest mąż albo niewiasta, ale nowe stworzenie. Owszem wiele rzeczy dozwolono jest mężom dla twardości serca ich przeciw niewiastom, jako niekiedy żydom dopuszczono rozwodów, wszakże niewiastom nie nie szkodzą; owszem gdyby się unieśli a obłądzili mężowie, niewiasty mają moc sądzić ich pohańbienie. I królowa Saba sędzić ma meże jerozolimskie. Którzy tedy są usprawiedliwieni przez wiarę, stali się syny Abrahamowemi, to jest, syny obietnice, wszakże i ci poddani są niewieście, i posłuszni być muszą przykazaniu bożemu, który tak mówić raczy do Abrahama: wszystko cokolwiek ci powie Sara, słuchajże jej ².

Teraz już abym to co nakrócej powtórzył, ukazaliśmy zacność płci niewieściej, od imienia, od porządku, od miejsca, od materyej, i co za godności niewiasta nad męża od pana Boga dostała. Potym od nabożeństwa, od natury, od praw ludzkich, też rozliczną godnością, obyczajem i przykłady rozmaitemi pokazaliśmy. Wszakże nie powiedzieliśmy tak wiele, żebyśmy jeszcze daleko więcej powiedzieć nie zostawili, abowiem nie przywiodła mnie do tego pisania pycha, albo żebym się tym komu zalecić chciał, ale powinowactwo moje a prawda. Aby tak, jako jaki świętokrajca, tak świętej płci (grzebac funt mnie zwierzony) godnej im chwały, niezbożnym jakim milczeniem nie zdał się ukradać, gdybym tego zamilczał. A jeśli kto biegleszy a pilniejszy obaczył, żebyśmy jaki dowód opuścili, któryby rozumiał ku tej naszej pracy być potrzebny, rozumieć

¹ Acta. 10. ² Genes. 21.

o nim będę, że nie dla strofowania, ale dla podparcia rzeczy tej, a dobrej pracy naszej, dowcipem i nauką swą poprawi a dołoży. Przetoż już dla przedłużenia książek rzeczy tej koniec uczynimy.



ZAMKNIENIE.

Wdzięcznież to tedy przyjmi, miłe pokolenie,
A pamiętaj, żeś też jest, jak ino stworzenie.
Byś się nie wynosiło hardą myślą swoją,
Pobudzono niejako tą powieścią moją.
Bo co się tu mówiło ku ozdobie twojej,
Nauce w tym folgował, ten co pisał, swojej.
Ja, com je też przełożył z tej łacińskiej rzeczy,
Nawięcejem to czynił a miał na swej pieczy,
Abym wždy nie próżnował, ale się tak ćwiczył,
Aczbym czego inszego radbym sobie życzył,
Czymbym się był zabawiał, acz i to nie wadzi;
Bo tak o tym rozumiem, że nie wszysecy radzi
Będą słuchać tej rzeczy, wszakże na tym mało.
Komu się zdać za krzywdę to będzie widziało,
Niech mię w tym nie winuje, gdyż przedemną iny,
Wydania takich książek wypisał przyczyny.
Bowiem widzę, iż ludzie w ty nieszczęsne lata,
Radszej się wolą bawić, co jest wedle świata,
Niż rzeczami, które nam wieczny żywot niosą,
Acz nas ztąd prętko spłoszy śmierć, gdy przyjdzie z kosa.
A tam więc oglądamy, jeśliśmy wygrali,
Żeśmy się światu temu, za nos wodzić dali.



SŁOWNICZEK

wyrazów i form przestarzałych.

L. oznacza Słownik Lindego. Wyrazy oznaczone gwiazdką nie znajdują się u Lindego. Z powodu iż rozprawka jest tłumaczeniem z łacińskiego, podajemy przy wielu wyrazach znaczenie ich łacińskie z oryginału.

dobre — adj. fem. gen. zam. : dobrej.

duży — silny (robustus).

* *kapłanicha* — kapłanka.

* *jednanie* — jednacki wyrok (arbitrium).

ledwie — adv. ledwie.

lepak — owszem, przeciwnie.

* *łsnący* — łśniący; *łśnieje* — łśnieje.

łyst — m. łytka.

nachylić — upokorzyć (humiliare); L. nie podaje tego znaczenia.

namierniejszy — największej miary; L. nie podaje tego znaczenia.

naśladować — towarzyszyć, iść w czyjej ścieżce (comitare).

nienawistny — szpetny (odiosus); L. nie podaje tego znaczenia.

obdłuż — (jako przymiotnik) przydłuższy (protensus).

objedny — objeśny, żarłoczny; L. nie podaje tego znaczenia.

obrazki — bożki, bałwany (idola); L. nie podaje tego znaczenia.



10697/

1

Dotychczas wyszły:

1. *Ptaszycki Stanisław*. Fortuny i cnoty różność w historii o młodzięfcu ukazana 1524. Kraków, 1889 str. 27. cena 40 ct.
2. *Karłowicz Jan*. Wita Korczewskiego Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane 1553. Kraków, 1889 str. VI i 88. cena 80 ct.
3. *Celińchowski Zygmunt dr.* Marcina Kwiatkowskiego Książeczki rozkoszne o pocziwem wychowaniu dziatek 1564 i Wszystkiej Liffłanckiej ziemi opisanie 1567. Kraków, 1889 str. XI i 99. cena 75 ct.
4. *Wisłocki Władysław dr.* Marcina Bielskiego Satyry. Kraków, 1889 str. XV i 119. cena 1 złr.
5. *Zawiliński Roman*. Szymona Szymonowicza Castus Ioseph przekładania Stanisława Gosławskiego 1597. Kraków, 1889 str. VIII i 98. cena 80 ct.
6. *Baraniecki Maryjan dr.* Algoritmus to jest nauka liczby przez ks. Tomasza Kłosa 1538. Kraków, 1889 str. XXIV i 56. cena 90 ct.
7. *Zawiliński Roman*. Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego 1545. Kraków, 1889 str. XVI i 224. cena 1 złr. 50 ct.
8. *Wisłocki Władysław dr.* Proteus abo Odmieniec. Satyra z roku 1564. Kraków, 1890 str. X i 41. cena 45 ct.
9. *Celińchowski Zygmunt dr.* Jana Seklucyana Oeconomia albo Gospodarstwo 1546. Kraków, 1890 str. VI i 78. cena 60 ct.
10. *Celińchowski Zygmunt dr.* Krzysztofa Pussmana Historia barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi. 1551. Kraków 1890 str. 34. cena 30 ct.